3 stycznia 2025 ROK 28 WYDANIE 1

POLONIA

DWUTYGODNIK SPOŁECZNO – KULTURALNY W CONNECTICUT gazeta bezpłatna

106. rocznica wybuchu Powstania Wielkopolskiego! „Zwycięski zryw, który miał istotny wpływ na kształt odradzającej się Rzeczypospolitej“



Owens, Schine, & Nicola, P.C.
Legal Services Since 1928

KONSULTACJA SPRAWY
BEZPŁATNA
Ponad 20 lat doświadczenia

OBRAŻENIA CIAŁA
Wypadki samochodowe
Upadki i poślizgnięcia
Pogryzienia przez psa

ODSZKODOWANIA PRACOWNICZE

DUI

KUPNO I SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI

PRAWO RODZINNE
- rozwody
- opieka nad dzieckiem
- alimenty
- mediacje
- ostatnia wola testamentu



LISA PYTERAK MAINOLFI
ADWOKAT
MÓWIĘ PO POLSKU
799 Silver Ln
Trumbull, CT 06611
(203) 375 0600
17 Lenox Place
New Britain, CT 06050
(203) 375 0600

„27 grudnia - Chwała Powstańcom Wielkopolskim, bohaterom naszej niepodległości” - podkreślił prezydent RP Andrzej Duda w specjalnym nagraniu na koncie PL1918. Powstańcy wielkopolscy, bohaterowie zwycięskiego zrywu, który miał istotny wpływ na kształt odradzającej się Rzeczypospolitej długo czekali na należne im uznanie – powiedział PAP historyk dr Marek Rezler. Na wdzięczność państwa nie mogli liczyć ani w II RP, ani w stalinowskiej Polsce.

Na profilu Kancelarii Prezydenta na platformie X przypomniano, że Narodowy Dzień Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego został ustanowiony z inicjatywy prezydenta Andrzeja Dudy.

Powstanie było największym na terenie zaborów, zakończonym zwycięstwem, zrywem niepodległościowym — przypomniano.

Powstanie było największą udaną polską insurekcją, wydarzeniem decydującym o włączeniu Wielkopolski do odradzającego się państwa. W ciągu 52 dni walk, które rozpoczęły się 27 grudnia 1918 roku, powstańcy zdołali wyzwolić niemal całą pruską Prowincję Poznańską. Potem walczyli na kolejnych frontach o granice niepodległej Polski.

Według szacunków w szeregach powstańczych walczyło ponad 70 tys. ochotników i żołnierzy regularnych Wojsk Wielkopolskich, a straty po stronie polskiej wyniosły około 2,5 tys. poległych i zmarłych oraz 6 tys. rannych.

Historyk powstania, współautor i współredaktor „Encyklopedii Powstania Wielkopolskiego” dr Marek Rezler powiedział PAP, że wielu bohaterów powstania nigdy nie doczekało należytej wdzięczności ze strony państwa polskiego; ze względów politycznych nie było jej ani w latach II RP, ani w PRL. Co prawda nie byli pomijani i odrzucani całkowicie, o ich zasługach pamiętano, ale w hierarchii polskich uczestników walk o niepodległość i granice do 1922 roku, umieszczani byli na dalszym planie.

Pozycja byłych powstańców wielkopolskich w II Rzeczypospolitej silnie związała się z realiami politycznymi tego okresu. Największym mirem cieszyli się dawni legioniści i w miarę, jak zmieniała się sytuacja w kraju, taka też była pozycja weteranów

ciąg dalszy na str.2

106. rocznica wybuchu Powstania Wielkopolskiego! „Zwycięski zryw, który miał istotny wpływ na kształt odradzającej się Rzeczypospolitej“

ciąg dalszy ze str.1

związanych z określonym kierunkiem. Byli uczestnicy powstania wielkopolskiego, mieszkający i działający w regionie rządzonym niepodzielnie przez narodową demokrację, niemal od razu znaleźli się na drugim planie kręgów weterańskich, co stawało się przyczyną ich rozgoryczenia i frustracji — powiedział PAP Rezler.

Jak podkreślił dotyczyło to również kadry powstańczej, która w większości uczestniczyła w wojnie polsko-bolszewickiej 1919-1920 i potem służyła w armii wolnej Rzeczypospolitej, a nawet organizatorów i dowódców powstania, którzy po 1920 roku włączyli się w działalność zawodową i organizacyjną.

Rezler powiedział, że z oczywistych powodów uczestnicy powstania wielkopolskiego bardzo się obawiali wkroczenia Niemców w 1939 roku i niemieckiego odwetu. Wielu weteranów powstania znalazło się na niemieckich listach proskrypcyjnych, było ściganych listami gończymi, zginęło w Forcie VII i innych obozach koncentracyjnych.





Niemcy w sposób szczególny ścigali działaczy organizacji weterańskich, tych byłych uczestników powstania, którzy głośno i szeroko akcentowali swój udział w wielkopolskich wydarzeniach lat 1918-1919. Dotyczyło to zarówno podoficerów, jak i wyższych dowódców, także autorów opracowań. Można było jednak nie ponieść żadnych konsekwencji za udział w powstaniu, a nawet występować i pracować pod własnym nazwiskiem – choćby w Generalnym Gubernatorstwie, jeżeli nie było się zaangażowanym w działalność niepodległościową.

Od zakończenia wojny światowej minęło zaledwie dwadzieścia lat i w szeregach Wehrmachtu służyło wielu oficerów, uczestników I wojny i... kolegów późniejszych powstańców. Między tymi ludźmi silnie rozwinięte było poczucie braterstwa broni. Zdarzały się częste przypadki ratowania byłych powstańców z opresji — podkreślił.

Rezler powiedział, że np. dowódca powstańczego batalionu ostrzeszowskiego płk Stanisław Thiel, który, jak wiele wskazywało, stanie przed plutonem egzekucyjnym – został uratowany przez byłego przełożonego, gen. Waltera von Reichenau.

W wielu przypadkach Niemcy rezygnowali z poszukiwań i aresztowania, gdy w mieszkaniu poszukiwanego powstańca np. natrafiono na Krzyż Żelazny, nadany za udział w bitwie pod Verdun — dodał.

Pamięć po II wojnie światowej

Po II wojnie światowej, w realiach zmiany ustroju w Polsce, weterani powstania wielkopolskiego, po pierwszych kilku latach uznania i podkreślaniu zasług patriotycznych, zostali usunięci w cień.

Główną przyczyną takiego podejścia był polityczny, wyraźnie endecki charakter powstania, nie do przyjęcia w stalinowskiej Polsce. Zmiana sytuacji nastąpiła w 1956 roku po Październiku, gdy weterani powstania zostali włączeni w strukturę Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Był to również okres ożywienia naukowego i wydawniczego – zwłaszcza od połowy lat 70. XX wieku. Weterani otoczeni byli uznaniem i szacunkiem, choć znajdowali się na drugim planie wobec byłych działaczy lewicowych i żołnierzy polskich z frontu wschodniego” — powiedział Marek Rezler.

Współcześnie, z oczywistych powodów, problem uznania roli powstania i dokonań jego uczestników już jest nieaktualny.

Dopełnieniem uznania czynu powstańców wielkopolskich i roli powstania w historii Polski było ustanowienie przez Sejm w 2021 roku Narodowego Dnia Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego. Święto państwowe przypada 27 grudnia, w rocznicę wybuchu insurekcji.

Ustawa „w hołdzie bohaterom – uczestnikom narodowego zrywu z lat 1918 – 1919, którzy wyzwolili Wielkopolskę spod panowania niemieckiego i przyłączyli ją do odrodzonej Rzeczypospolitej” uchwalona została jednogłośnie.

tekst i zdjęcia:KPRP/PAP/MPW

Projekt finansowany ze środków Ministerstwa Spraw Zagranicznych w ramach konkursu pn. Polonia i Polacy za Granicą 2023 ogłoszonego przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów

Ministerstwo Spraw Zagranicznych



106. rocznica Powstania Wielkopolskiego

List prezydenta Dudy

„Jestem przekonany, że pamięć o tym wspaniałym triumfie polskiego oręża i ducha wolności będzie inspirować obecne i przyszłe pokolenia obywateli naszego państwa. Niech celebracja kolejnych rocznic zwycięskiego powstania wielkopolskiego jednoczy nas, Polaków, w służbie niepodległej Ojczyźnie – silnej naszym patriotyzmem, odwagą i pracą, dobrą organizacją i skutecznością wspólnych działań” - napisał prezydent Andrzej Duda w liście do organizatorów i uczestników uroczystych obchodów Narodowego Dnia Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego w Poznaniu i Warszawie. Z okazji 106. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego na Pałacu Prezydenckim wyświetlono specjalną iluminację.

W liście prezydent Duda przypomniał, że poparł on, a następnie wniósł do Sejmu *„projekt ustawy o ustanowieniu 27 grudnia Narodowym Dniem Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego”.*

Powstanie wielkopolskie 1918 roku należy do tych wydarzeń w naszych dziejach najnowszych, które zasługują na szczególne upamiętnienie. Popierając inicjatywę społeczności Wielkopolan, miałem zaszczyt wnieść do Sejmu projekt ustawy o ustanowieniu 27 grudnia Narodowym Dniem Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego, a następnie – po uchwaleniu tego aktu – uroczyście go podpisać 23 listopada 2021 roku. Odtąd tego dnia myśli rodaków w całym kraju i za granicą kierują się ku wielkiemu sukcesowi militarnemu i politycznemu, który umocnił odrodzoną Rzeczpospolitą i do dzisiaj krzepi nasze serca jako wzorzec skutecznego współdziałania dla Ojczyzny – dobra wspólnego Polaków. Cieszę się, że także w tym roku to ważne święto państwowe jest obchodzone godnie i radośnie. Dziękuję wszystkim, którzy przyczyniają się do uświetnienia tych uroczystości oraz razem manifestują wdzięczność i najwyższą cześć dla bohaterskich powstańców — napisał prezydent.

„Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę, będziem Polakami” – śpiewali żołnierze Legionów Polskich we Włoszech, wspominając też o Poznaniu, dokąd po kampanii duńskiej udał się Stefan Czarniecki. Słowa hymnu Rzeczypospolitej wyrażają żarliwe pragnienie naszych przodków, by szablą odebrać „obcej przemocy” również Wielkopolskę – kolebkę polskości i polskiej państwowości. Droga do niepodległości i scalenia podzielonego między zaborców kraju była długa i trudna. Po wielu bohaterskich i tragicznych zrywach zbrojnych stało się jasne, że zrzucenie



jarzma niewoli będzie możliwe dopiero dzięki angażującej zaborców „wojnie powszechnej za Wolność Ludów”, poprzedzonej długoletnimi, wszechstronnymi przygotowaniami Polaków do walki o odzyskanie i utrzymanie własnego państwa.

Wielkopolanie przeprowadzili te przygotowania znakomicie. Zahartowani w zmaganiach z brutalną germanizacją, dyskryminacją i szykanami ze strony władz pruskich, doskonale samoorganizujący się na płaszczyznach kulturalnej, gospodarczej i politycznej, dumnie strzegący mowy, wiary, tradycji i zwyczajów przodków, pracowici, wytrwali i pełni inwencji – okazali się siłą, której nie można było lekceważyć. Członkowie sformowanej w lutym 1918 roku tajnej Polskiej Organizacji Wojskowej Zaboru Pruskiego oraz wierni sprawie narodowej Polacy służący w armii niemieckiej byli gotowi włączyć się do walki zbrojnej o włączenie pruskiej prowincji poznańskiej do terytorium suwerennej Rzeczypospolitej jako jej integralnej części — podkreślił.

Chwila ta nadeszła, gdy goszczący w Poznaniu Ignacy Jan Paderewski 26 grudnia 1918 roku płomiennym przemówieniem patriotycznym wzbudził wśród mieszkańców miasta prawdziwy entuzjazm. Drastycznym kontrastem wobec tego wystąpienia okazała się zorganizowana nazajutrz niemiecka parada wojskowa, połączona z prowokacyjnymi, agresywnymi gestami przeciw polskim symbolom narodowym i instytucjom. Zdecydowany odpór wobec tych działań przerodził się w zryw, którym pokierowali bojownicy POW Zaboru Pruskiego. Wieść o walkach w Poznaniu przekazano niezwłocznie konspiratorom w innych miejscowościach. Niemcy, zaskoczeni siłą i determinacją oddziałów polskich, często stawiali słaby opór lub poddawali się. Miejscami jednak toczono bardzo zacięte walki. Przez następne tygodnie, aż do zakończenia powstania 16 lutego 1919 roku, nad kolejnymi miastami wywieszano polskie flagi, a administrację niemiecką zastępowały władze polskie — przypomniał.

Zmagania z niegodzącymi się ze swoją porażką Niemcami trwały jeszcze kilka miesięcy. Ostatecznie na mocy traktatu wersalskiego, podpisanego 29 czerwca 1919 roku, większość obszaru Wielkopolski należącego wcześniej do Prus znalazła się w granicach odrodzonej Niepodległej. Ludna, zamożna kraina, wysoko rozwinięta cywilizacyjnie i posiadająca wspaniałe dziedzictwo historyczne, z Gnieznem, Poznaniem, Bydgoszczą i Wrześnią, stała się ogromnie ważnym regionem II Rzeczypospolitej. Żywy, ciężko wypróbowany polski patriotyzm, najlepsze tradycje organicznikowskie, gospodarność oraz szacunek dla nauki, sztuki, nowoczesnej techniki i rzetelnej pracy – promieniowały stąd na cały kraj.

Chwała bohaterskim powstańcom wielkopolskim!

Niech żyje wolna suwerenna Polska! — zakończył prezydent Andrzej Duda.

KPRP





Asad uciekł w ostatniej chwili? Znamy kulisy, Putin nie był zadowolony

Rosyjskie służby nie dostrzegły zagrożenia w Syrii, co spotkało się z gniewną reakcją Władimira Putina - przekazał Bloomberg. Zakulisowe doniesienia wskazują, że ewakuację Baszara al -Asada przeprowadzono niemal w ostatniej chwili. Co ciekawe, rosyjskie wojska miały walczyć z rebeliantami. Wobec licznych sukcesów napierających grup oraz braku zaangażowania syryjskich sił rządowych ostatecznie zaniechali dalszych działań zbrojnych.



Pierwsze doniesienia o opuszczeniu Syriic przez tamtejszego dyktatora pojawiły się w weekend. W poniedziałek 9 grudnia MSZcRosji wydał komunikat, że Baszar al-Asad uzyskał azyl polityczny.

Bloomberg dotarł do trzech niezależnych źródeł, które zrelacjonowały kulisy akcji ewakuacji. Ludzie Kremla alarmowali, że sytuacja w Syrii staje się niebezpieczna, a rebelianci postępują w bardzo szybkim tempie. Sugerowali, że reżim wkrótce upadnie.

Te argumenty przekonały al-Asada, który ostatecznie postanowił wejść na pokład samolotu. Już wcześniej syryjskie terytorium opuściła najbliższa rodzina dyktatora.

Podróż Baszara al-Asada do Rosji zorganizowali funkcjonariusze kremlowskiego wywiadu. Skorzystali z rosyjskiej bazy lotniczej w Syrii. Jeden z urzędników przekazał, że załoga samolotu wyłączyła transpondery, aby nie doszło do namierzenia maszyny.

Rozegranie całej sytuacji nie spodobało się Wadimirowi Putinowi. Ten miał być zły, bo podległe mu służby nie dostrzegły rosnącego zagrożenia. Kiedy zaangażowali się w sprawę, było już za późno. Przywódca domagał się wyjaśnień.

Co ciekawe, rosyjskie oddziały początkowo zaangażowały się w walkę z rebeliantami. Próbowały wzmocnić grupy rządowe, ale te „nie stawiały dużego oporu“ wobec działań opozycyjnych bojówek.

Kiedy rebelianci zaczęli nacierać na strategicznie ważne miasto Homs, Rosjanie zdecydowali, że nie będą bronić upadającego reżimu. Dmitrij Pieskow, rzecznik Putina, nie odniósł się do tych doniesień.

O powadze sytuacji w Syrii donoszono już 7 grudnia. To właśnie wtedy polskie MSZ wydało ostrzeżenie. „W związku z gwałtowną eskalacją sytuacji, która w krótkim czasie objęła terytorium całej Syrii, apelujemy do wszystkich obywateli RP przebywających w tym kraju o jego natychmiastowe opuszczenie“ - podano.

8 grudnia pojawiły się nieoficjalne informacje o możliwym zestrzeleniu samolotu, którym miał ewakuować się Baszar al-Asad. Jeszcze tego samego dnia rosyjskie agencje informacyjne poinformowały o udanej ucieczce syryjskiego dyktatora.

Władzę w Damaszku i znacznej części Syrii przejęli bojownicy z organizacji Hajat Tahrir asz-Szam (HTS).

Rewelacje amerykańskiej gazety o przecięciu kabli na dnie Bałtyku. „Mało prawdopodobne, aby kapitan nie zauważył“



Na pokładzie rosyjscy marynarze, kotwica opuszczona na dno, a mimo to chiński statek powoli przemieszczał się po Morzu Bałtyckim, niszcząc ważne kable telekomunikacyjne łączące Skandynawię z resztą Europy. Jak donosi poważny amerykański dziennik, służby krajów zachodnich podejrzewają, że to nie był przypadek, a raczej celowy akt sabotażu. „Wall Street Journal“ pisze, że to wręcz niemożliwe, aby kapitan frachtowca nie zauważył, co się dzieje. Obecnie trwają negocjacje z załogą, by wpuściła na pokład specjalnych inspektorów.

Europejskie okręty wojenne od kilku dni monitorują chiński frachtowiec Yi Peng 3, który utknął na wodach międzynarodowych w cieśninie Kattegat — pomiędzy zachodnim wybrzeżem Danii a wschodnim wybrzeżem Szwecji. Jednostka mierzy 225 m długości i 32 m szerokości. Według oficjalnych danych została załadowana rosyjskim nawozem, ale — według podejrzeń – celowo przecięła dwa kluczowe kable telekomunikacyjne na dnie Morza Bałtyckiego.

Do uszkodzenia kabli doszło 17 i 18 listopada na wodach terytorialnych Szwecji. Pierwszy kabel został przerwany między Szwecją a Litwą, dokładnie w momencie, gdy transponder statku przestał rejestrować jego pozycję. Eksperci nazywają takie sytuacje „ciemnym incydentem“.

Mimo że transponder był wyłączony, satelity zarejestrowały, że prędkość Yi Peng 3 wyraźnie spadła. Statek kontynuował jednak żeglugę, aż do momentu przecięcia kolejnego kabla – tym razem między Niemcami a Finlandią. Następnie jednostka zmieniła kurs i podniosła kotwicę.

— Trzeba założyć sabotaż — wyjaśnił minister obrony Niemiec Boris Pistorius. — Nikt nie wierzy, że te kable zostały przecięte przez pomyłkę — powiedział Pistorius po spotkaniu ze swoimi odpowiednikami z UE. Trzeba przyznać, że jest to „akcja hybrydowa“ – dodał Pistorius.

Jak informuje „Wall Street Journal“, frachtowiec 15 listopada opuścił rosyjski port Ust-Ługa, a następnie przeciągnął kotwicę przez 180 km nad dnem morskim. W czasie tego dystansu uszkadzał infrastrukturę podwodną.

Mówi się, że za tym incydentem mogą stać rosyjskie służby specjalne, podległe Władimirowi Putinowi. Jeśli te przypuszczenia się potwierdzą, będzie to kolejny atak wymierzony w strategiczną infrastrukturę Europy.

Dziennik „WSJ“ przedstawia ustalenia śledczych: — Jest bardzo mało prawdopodobne, aby kapitan nie zauważył, że jego kotwica spadła i ciągnęła się po dnie, przecinając liny — przekazał jeden z rozmówców gazety. Dodano, że prędkość frachtowca przez wiele godzin była znacząco zmniejszona, co mogło świadczyć o celowym działaniu.

Według analitycznej firmy Kpler, która monitoruje globalny ruch statków, warunki pogodowe w czasie zdarzenia były spokojne, a fale niewielkie. — Biorąc pod uwagę łagodną pogodę i możliwe do opanowania fale, prawdopodobieństwo przypadkowego przeciągnięcia kotwicy jest minimalne — stwierdzili eksperci w rozmowie z „Wall Street Journal“.

Rosja zaprzecza, jakoby miała cokolwiek wspólnego z incydentem. — Absurdalne, bezpodstawne oskarżenia — przekazał rzecznik Kremla. Jednak na pokładzie Yi Peng 3 znajduje się rosyjska załoga, co rodzi dodatkowe pytania o możliwy związek z Moskwą.

Zgodnie z międzynarodowym prawem morskim, jednostki NATO nie mają możliwości zmuszenia Yi Peng 3 do wpłynięcia do jednego z portów. Obecnie trwają negocjacje władz niemieckich i szwedzkich z armatorem statku w sprawie zgody na jego inspekcję.

Istnieje nie tylko życie i śmierć. Naukowcy odkryli trzeci stan, poza ich granicami

Dotychczas na życie i śmierć patrzyliśmy zero-jedynkowo. Wydawało nam się, że granica pomiędzy nimi jest wyraźna. Coraz liczniejsze badania wskazują jednak, że istnieje „trzeci stan“, który balansuje pomiędzy tymi dwoma.

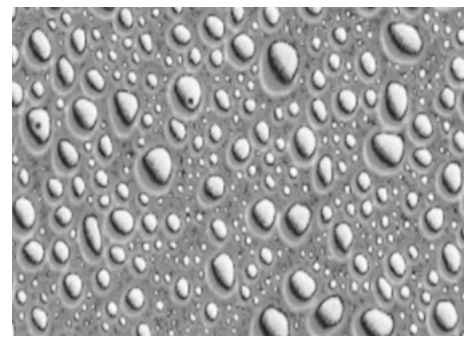

Zdjęcie mikroskopowe samoreplikujących się protokomórek stworzonych w laboratorium

Życie i śmierć postrzegane są jako przeciwieństwa. Okazuje się jednak, że funkcjonowanie komórek po śmierci organizmu sugeruje istnienie „trzeciego stanu“, który leży poza utartymi granicami. To właśnie on był przedmiotem niedawnego badania opublikowanego w czasopiśmie Physiology, przeprowadzonego przez profesora mikrobiologii na Uniwersytecie Waszyngtońskim Petera A. Noble'a, i jego współpracowników z zespołu.

Choć wydawać by się mogło, że śmierć jest definitywnym końcem, to przeszczepy organów, tkanek, komórek pokazują, że niekoniecznie tak jest. Gdy zapewnimy odpowiednie warunki, tj. składniki odżywcze, tlen, bioelektryczność, niektóre komórki mogą funkcjonować po śmierci, a nawet się rozwijać.

W 2021 r. naukowcy pobrali komórki skóry z martwych zarodków żab. Zauważyli, że poza macierzystym organizmem spontanicznie reorganizują się w wielokomórkowe organizmy zwane ksenobotami. Potrafią one wykorzystywać włoskowate struktury zwane rzęskami do poruszania się po otoczeniu, w którym się znalazły. Podobne struktury uzyskano, pobierając komórki z płuc człowieka. Antropoboty nie tylko potrafiły poruszać się, ale też naprawiać siebie i pobliskie neurony.

W jaki sposób jest to możliwe? Tego jeszcze do końca nie wiadomo. - Jedna z hipotez mówi, że wyspecjalizowane kanały i pompy osadzone w zewnętrznych błonach komórkowych działają jak skomplikowane obwody elektryczne - piszą autorzy w artykule dla The Conversation. - Te kanały i pompy generują sygnały elektryczne, które pozwalają komórkom komunikować się ze sobą i wykonywać określone funkcje, takie jak wzrost i ruch, kształtując strukturę organizmu, który tworzą.

Oczywiście zrozumienie procesów związanych z życiem człowieka, a więc także i umieraniem jest ważne z medycznego punktu widzenia, to w tym przypadku naukowcy mają inny plan dla swoich odkryć. Takie odpowiednio zmodyfikowane komórki mogą służyć jako nośnik leków.

Choć badania nad funkcjonowaniem komórek po śmierci trwają już od kilkunastu lat, wciąż pozostaje wiele niewiadomych. Z pewnością przyszłe badania będą stopniowo wyjaśniały pewne zagadnienia i poszerzą naszą wiedzę o procesie umierania.

Źródło: Interia, Fakt, CNN

Opracował
Andrzej Więciorkowski

PiS z wpłat zebrał fortunę. Skarbnik ujawnia kwotę



Prawo i Sprawiedliwość prawdopodobnie nie tylko nic nie straci na zamieszaniu związanym z nałożonymi przez PKW karami, ale wyjdzie z niego z potężnym wsparciem. Chodzi o datki, które wpłynęły na konto partii po apelu Jarosława Kaczyńskiego - informuje rmf24.pl. „Przekroczyliśmy 11 mln zł" - podsumował zbiórkę skarbnik partii Henryk Kowalczyk.

Prezes PiS Jarosław Kaczyński zaapelował pod koniec sierpnia „do wszystkich polskich patriotów, do wszystkich, którzy poparli jego partię w ostatnich wyborach" o przekazanie na konto nawet najmniejszych kwot pieniężnych. Apel ten ma związek z decyzją PKW, która odrzuciła sprawozdanie finnsowe PiS.

- Wszystko to może się złożyć na naprawdę przyzwoite sumy, które pozwolą nam na zwykłe kontynuowanie działalności partyjnej, ale przede wszystkim na to, by przeprowadzić kampanię prezydencką – mówił Kczyński.

Pieniądze mieli wpłacać także sami działacze, którzy zostali zobowiązani do regularnych przelewów.

- Posłowie i senatorowie miesięcznie będą wpłacać minimum 1000 zł, posłowie do Parlamentu Europejskiego minimum 5 tys. zł – mówił pod koniec sierpnia szef klubu Mariusz Błaszczk.

Po miesiącach zbiórki PiS podsumował wpłaty i może otwierać szampana.

- Przekroczyliśmy 11 milionów - powiedział w rozmowie z rmf24.pl skarbnik partii Henryk Kowalczyk. Dodał, że pieniądze pozwoliły prtii na przetrwanie naajtrudniejszych miesięcy.

Większość zebranej sumy została przeznaczona na spłacenie części 35-milionowego kredytu, związanego kampaniami wyborczymi do Sejmu, samorządów i Parlamentu Europejskiego. Dzięki wpływom od swoich zwolenników, nawet po jego spłacie, PiS-owi została „górka" w postaci około trzech mln zł na koncie - informuje portal.

PiS planował zaciągnąć kredyt, by mieć środki na prowadzenie kampanii, ale teraz może wstrzymać się z decyzją.

- W tej sytuacji może nie będziemy brać kredytu - mówi Henryk Kowalczyk.

Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych SN w środę 12 grudnia uwzględniła skargę PiS na decyzję Państwowej Komisji Wyborczej o odrzuceniu sprawozdania komitetu tej partii za wybory z 2023 r. To oznacza, że PKW powinna teraz niezwłocznie podjąć uchwałę i przyjąć sprawozdanie komitetu PiS. Tak mówi Kodeks Wyborczy.

PiS liczy na potężny zastrzyk pieniędzy Zatem wkrótce PiS będzie mógł liczyć na potężny zastrzyk pieniędzy. Następstwem uchylenia pierwszej z kar będzie uznanie skargi PiS na odebranie milionów subwencji. PKW nie tylko nie ma już możliwości prawnych wyegzekwowania kary, ale na najbliższym posiedzeniu - według nieoficjalnych informacji - nie zgromadzi też większości potrzebnej do podjęcia działań innych niż uznanie decyzji tzw. neo-sędziów z Sądu Najwyższego - zauważa rmf24.pl.

W tej sytuacji Henryk Kowalczyk liczy, że PiS bez potrąceń otrzyma w pełnej wysokości prawie 38 mln dotacji i jak co roku prawie 26 mln subwencji.

Kosztowny obowiązek dla właścicieli kominków. Tyle trzeba zapłacić



Ważny obowiązek dla właścicieli kominków

Stare kominki będą musiały zostać wymienione lub wyposażone w specjalne filtry. Wiąże się to ze sporymi kosztami. Mieszkańcy narzekają na nieuczciwe firmy, które próbują ich oszukać, jak i na brak wsparcia ze strony urzędów.

W całej Polsce trwa proces wymiany starych pieców na bardziej ekologiczne, nowoczesne urządzenia grzewcze. Przyszedł czas także na kominki, które muszą spełniać wymagania tzw. Ekoprojektu, czyli unijnej dyrektywy, która określa energetyczno-emisyjne wymagania dla źródeł ogrzewania.

Jak podaje wyborcza.biz.pl, każde województwo wdraża Ekoprojekt w innym czasie. Obecnie spośród 16 województw pozostały już tylko trzy, gdzie przepisy jeszcze nie obowiązują: łódzkie (wejdą w życie w 2026 roku), podlaskie i warmińsko-mazurskie. W województwach mazowieckim, podkarpackim i śląskim zmiany wprowadzono rok temu, natomiast w Małopolsce zaczęły obowiązywać wiosną tego roku.

Właściciele nieruchomości naruszający te przepisy mogą być ukarani mandatem do 500 zł lub grzywną w wysokości nawet do 5 tys. zł.

Jak podaje serwis, w regionach Polski, gdzie Ekoprojekt jest nowością, trwają kontrole z urzędów gminnych. Niektórzy mieszkańcy zgłaszają jednak, że firmy próbują ich oszukać, proponując kosztowne przeróbki kominków.

– Poinformowali mnie, że muszę go przebudować, zainwestować w nowy wkład, bo inaczej dostanę karę z urzędu, a koszt całej inwestycji to 8 tys. zł. Złapałam się za głowę. Po chwili jednak zaczęłam badać temat na własną rękę, dzięki czemu zorientowałam się, że chcieli mnie po prostu naciągnąć – relacjonowała w rozmowie z serwisem mieszkanka Rząski w gminie Zabierzów w Małopolsce.

Urzędnicy także bywają mało pomocni. Wymagają dokumentów, których właściciele często nie posiadają. – Urzędnik chciał ode mnie opisu technicznego starego kominka. Nie mam go, montowałam 20 lat temu, więc powiedział, że zabierze mój kominek do laboratorium – dodała kobieta.

Jak podaje serwis, kominki niespełniające norm mogą pozostać dekoracją, ale nie mogą służyć do ogrzewania. Właściciele mogą je dostosować, np. montując specjalne wkłady (koszt kilka tysięcy złotych) lub elektrofiltry, które można kupić od 1,5 tys. zł. Kluczowe jest sprawdzenie certyfikatu urządzenia.

– Chodzi o klasy emisyjne według norm euro, takie jak w silnikach spalinowych do aut. Jeżeli zgubiliśmy opis techniczny kominka, można wyszukać klasę w katalogu firmy, od której go zakupiliśmy albo zadzwonić do producenta. Sam mam kominek z 2001 roku, norweski. Sprawdziłem i byłem zaskoczony - spełnia on normy emisyjne Ekoprojektu – mówił serwisowi Piotr Siergiej z Polskiego Alarmu Smogowego.

Serwis money.pl zaznacza, że można otrzymać pełne dofinansowanie z programu „Czyste powietrze" na wmianę starych systemów grzewczych, na przykład na kotły na pellet lub pompy ciepła.

Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (NFOŚiGW) wyjaśnia, iż otrzymanie wsparcia wymaga od beneficjenta zapewnienia, że wszystkie zainstalowane urządzenia będą spełniać lokalne przepisy, w tym uchwały antysmogowe.

Jeśli masz bezterminowe prawo jazdy, czeka Cię wizyta w urzędzie



Masz prawo jazdy wydane przed 2013 rokiem? Szykuj się na ważne zmiany. Zmiany w przepisach obejmą miliony kierowców w Polsce, a procedura wymiany dokumentów zaskakuje prostotą... i kosztami. Co to oznacza dla Ciebie? Sprawdź, zanim ruszysz do urzędu.

Jeśli masz prawo jazdy wydane przed 18 stycznia 2013 roku, czeka cię obowiązkowa wymiana dokumentu. Dotychczasowe bezterminowe uprawnienia przejdą do historii, a nowe przepisy jasno określają terminy, w których kierowcy będą musieli zgłosić się do urzędów.

15 milionów kierowców w Polsce będzie musiało wymienić swoje dokumenty w latach 2028–2033. Dotyczy to głównie osób posiadających kategorie takie jak AM, A1, A2, A, B1, B, B+E czy T. Warto jednak zaznaczyć, że procedura wymiany jest stosunkowo prosta – nie ma konieczności zdawania egzaminów czy przechodzenia dodatkowych badań lekarskich, chyba że dokument został wydany na czas określony z powodu ograniczeń zdrowotnych.

Koszt wymiany wynosi 100,50 zł, co obejmuje opłatę za wydanie nowego dokumentu oraz opłatę ewidencyjną. Nowe prawo jazdy będzie ważne przez 15 lat, a jego ważność można łatwo sprawdzić w rubryce nr 11 na dokumencie.

Wymiana prawa jazdy to jednak tylko początek zmian, które mogą uderzyć w kieszenie kierowców. Ministerstwo Infrastruktury planuje waloryzację opłat za wydawanie dokumentów, takich jak dowody rejestracyjne czy tablice. Resort tłumaczy, że obowiązujące stawki nie były zmieniane od dwóch dekad.

Renata Rychter, dyrektor Departamentu Transportu Drogowego, w rozmowie z Polską Agencją Prasową mówiła, że wzrosty mogą być znaczące:

Rozważamy podniesienie opłaty za wydanie prawa jazdy o wskaźnik cen towarów i usług, czyli o około 47–50 procent w przypadku krajowego dokumentu. W przypadku międzynarodowego prawa jazdy wzrost wyniósłby około 35 zł.

Dla kierowców oznacza to, że koszty mogą wzrosnąć do blisko 150 zł za nowe prawo jazdy, co w połączeniu z wymianą innych dokumentów rejestracyjnych tworzy pokaźne obciążenie finansowe.

Jeśli twoje prawo jazdy wymaga wymiany, warto wiedzieć, jakie dokumenty będą potrzebne. W przypadku popularnych kategorii, takich jak AM, A1, A2, A, B1, B czy B+E, kierowcy muszą przygotować:
- aktualne zdjęcie,
- kserokopię obecnego prawa jazdy,
- wniosek złożony do starostwa powiatowego.

Posiadacze uprawnień na kategorie zawodowe, takie jak C, C+E, D czy D+E, będą musieli przedstawić dodatkowo aktualne orzeczenie lekarskie i psychologiczne potwierdzające brak przeciwwskazań do prowadzenia pojazdów.

Choć na wymianę dokumentów kierowcy mają czas do 2033 roku, warto pamiętać, że zmiany w przepisach dotyczą także tych, którzy otrzymali terminowe prawo jazdy w 2013 roku – ich dokumenty wygasną w 2028 roku.

Źródło: Biznesinfo, finanse wp.pl, Interia, Money.pl
Opracował Andrzej Więciorkowski

PORADNIK DLA KAŻDEGO

samo życie

w opr. Zofii Więciorkowskiej

Sięgasz po kolejną kawę? To może być jeden z objawów niedoboru magnezu

Kiedy organizmowi brakuje magnezu, mówimy o hipomagnezemii. Jedną z jej przyczyn, a zarazem skutków, jest częste sięganie po kawę. Dlaczego? I jak jeszcze objawia się niedobór magnezu w organizmie.



źle śpisz, masz problemy z koncentracją i łatwo się meczysz, więc sięgasz po kolejną kawę? To może być jeden z objawów niedoboru magnezu

Dlaczego magnez jest tak ważny dla zdrowia?

Magnez nie bez przyczyny jest nazywany „pierwiastkiem życia" - to jeden z kluczowych związków mineralnych zapewniających prawidłowe funkcjonowanie narządom wewnętrznym. Niski poziom magnezu łączony jest z osłabieniem mięśni, zmęczeniem, brakiem energii, problemami z koncentracją, zaburzeniami snu. Wymieniać tak można jeszcze długo.

Prawidłowe stężenie magnezu w surowicy krwi mieści się w przedziale 0,65-1,2 mmol/l, gdzie mmol oznacza milimol, a l to nic innego jak litr. Zdrowa kobieta powinna dziennie dostarczać swojemu organizmowi ok. 300-320 mg. W przypadku mężczyzn zapotrzebowanie na magnez w ciągu dnia wynosi 400-420 mg. U dzieci, kobiet w ciąży, osób chorych wymagana dawka będzie inna.

Czy bez badań można poznać, że organizmowi brakuje magnezu? Tak. Wysyła on liczne sygnały, które powinny wzbudzić naszą czujność i zachęcić do badań. Niektóre z nich łatwo pomylić z infekcją, niewyspaniem, przepracowaniem.

Skąd się bierze niedobór magnezu?

Za niedobór magnezu może odpowiadać przewlekły stres, który sprawia, że komórki mają większe zapotrzebowanie na ten składnik i szybciej go zużywają.

Na brak magnezu wpływ ma także niehigieniczny tryb życia: brak snu, zła dieta, używki. Z kolei nadmierne picie napojów energetycznych, zawierających kofeinę lub teinę, przyczynia się do szybszego metabolizowania magnezu, a jeśli nie będzie on odpowiednio uzupełniany - dojdzie do groźnych niedoborów.

Picie dużej ilości kawy - przyczyna i objaw niedoboru magnezu. Dlaczego?

Sięganie po kolejną kawę to zarówno przyczyna jak i objaw niedoboru magnezu. Choć naukowcy w kolejnych badaniach udowadniają, że kawa sama w sobie nie wypłukuje magnezu, a może nawet go uzupełniać, to jednak jej spożywanie w dużych ilościach może zadziałać moczopędnie, a to z kolei prowadzi do zaburzeń gospodarki elektrolitów i wyjaławia organizm ze związków mineralnych, w tym właśnie magnezu.

Oczywiście nie zrobi nam tego jedna czy dwie kawy dziennie wypijane wraz ze szklaną wody i przy prawidłowym sposobie żywienia. Do niedoborów dojdzie, gdy zaniedbamy także regularne nawadnianie i dietę.

Co jednak zrobić, gdy po prostu czujesz, że musisz sięgnąć po kolejną kawę? Nieustanne ziewanie oraz uczucie niedospania lub zmęczenia może być wywołane właśnie przez niedobory magnezu, które negatywnie wpływają na pracę układu nerwowego, wiążą się również z niedotlenieniem organizmu ze względu na złą pracę układu sercowo-naczyniowego.

Spadek koncentracji, nadmierna drażliwość oraz senność spowodowana jest niewystarczającą ilością energii wytwarzanej na poziomie komórkowym. Magnez jest bowiem odpowiedzialny za regulowanie gospodarki wodno-elektrolitowej, a zatem odwodnienie czy obniżenie ciśnienia tętniczego krwi również daje objawy w postaci przewlekłego zmęczenia.

W takiej sytuacji naturalnym odruchem jest sięganie po kolejną kawę, która, wykazując właściwości moczopędne, może dodatkowo wypłukać magnez z organizmu. I tak wpadamy w błędne koło niedoboru magnezu i zmęczenia. Zamiast więc pić kawę za kawą, spróbuj uzupełnić swoją dietę w produkty bogate w magnez. Warto też zbadać poziom magnezu i w razie potrzeby włączyć jego suplementację.

Jakie jeszcze, poza zmęczeniem i ochotą kawę, objawy daje niedobór magnezu?

Drgająca powieka i skurcze mięśni? Brakuje ci magnezu

Magnez odpowiada za prawidłową pracę mięśni. Jeśli w organizmie zaczyna go brakować, mogą pojawiać się silne i bolesne skurcze. Drętwienie, mrowienie rąk i nóg, czy nawet zaburzenie czucia na policzkach również może być objawem niedoboru magnezu.

Bolesnych skurczów nie musisz doświadczać tylko w obrębie łydek, choć to faktycznie jeden z najczęstszych obszarów, w którym doskwierają. Innym typowym miejscem, gdzie objawia się niedobór magnezu, jest twarz i okolice oczu - tu zwłaszcza tzw. skacząca lub drgająca powieka.

Ponadto na ciele mogą pojawić się inne skurcze czy tiki. Osobom z hipomagnezemią zdarza się drganie wargi czy niekontrolowane grymasy mięśni twarzy. Wszystkie te objawy wynikają z nieprawidłowego przewodnictwa nerwowego, w którym uczestniczy magnez. Dzieje się tak, ponieważ dochodzi do zwiększonego przepływu wapnia do komórek nerwowych, co z kolei prowadzi do ich nadmiernej pobudliwości. Komórki nerwowe przekazują impulsy do mięśni, które intensywnie kurczą się, powodując ból.



Skurcze mięśni nóg, uczucie ciężkości oraz osłabienie siły mięśniowej w nogach może świadczyć o znacznych niedoborach magnezu

Wybuchy złości, drażliwość i agresja u osób z niedoborem magnezu

Niedobór magnezu można zauważyć również zmianami w zachowaniu. Osoby cierpiące na niedobory tego pierwiastka mają problemy z koncentracją oraz trudności w zapamiętywaniu nowych informacji, wydają się więc chaotyczne, niezorganizowane, chaotyczne, zapominalskie lub wręcz mniej inteligentne.

Wraz ze spadkiem poziomu magnezu zmniejsza się również tolerancja na czynniki stresowe - wzrasta napięcie, pojawia się rozdrażnienie, a nawet myśli bądź zachowania agresywne. Niedobór magnezu jest również czynnikiem przyczyniającym się do występowania ataków paniki i stanów lękowych.

Niedobór magnezu a wypadanie włosów

Twoja szczotka zbiera więcej włosów niż zwykle? Odpływ w prysznicu zapchany jest włosami, a może zauważyłeś głębsze zakola, przerzedzenie brwi czy rzęs? To wszystko może być wina niedoboru magnezu. Jeśli poziom hormonów jest prawidłowy, nie występują inne choroby, na przykład dermatologiczne, mające wpływ na utratę owłosienia, wówczas należy przyjrzeć się zawartości magnezu w diecie.

Magnez ten bierze udział w wytwarzaniu ATP (adenozynotrójfosforanu) - wysokoenergetycznego związku, którego zadaniem jest dostarczyć energię do wszystkich komórek organizmu. Podziały komórkowe macierzy włosa wykorzystują ją do prawidłowego wzrostu, a jeśli jej brakuje, dochodzi do nadmiernego wypadania włosów.

Inne objawy niedoboru magnezu

Objawy niedoboru magnezu to:
- kołatanie serca, uczucie niemiarowego bicia serca,
- nieprawidłowości w badaniu EKG,
- zaburzenia gospodarki elektrolitowej,
- bóle i zawroty głowy, migreny,
- zaburzenia snu,
- problemy z koncentracją, pamięcią,
- rozdrażnienie,
- wypadanie włosów,
- łamliwość paznokci,
- w ciężkich przypadkach: napady drgawek oraz zaburzania świadomości.

Co na niedobór magnezu?

Magnez wchłaniany jest przez jelito cienkie i częściowo w dwunastnicy, zatem jego niedobór jest łatwy w uzupełnieniu, poprzez stosowanie odpowiedniej diety. Spożywanie posiłków bogatych w ten pierwiastek pozwoli uniknąć niedoborów, jednak nie tylko to ma bezpośredni wpływ na jego poziom w organizmie.

Magnez dostarczany organizmowi głownie w wpożywieniu (bogate w magnez są chociażby: kakao, migdały, nasiona słonecznika, kasza gryczana, gorzka czekolada, orzechy laskowe czy ziemne, płatki owsiane). Zbyt uboga dieta i niedożywienie i picie alkoholu to jedne z głównych przyczyn niedoboru tego pierwiastka.



Ciekawostki

Znaleźli lukę w ludzkim postrzeganiu świata fizycznego. Mamy problem z węzłami

Podczas przeprowadzonych właśnie eksperymentów naukowcy znaleźli lukę z zdolności ludzi do oceny obiektów fizycznych. Okazało się, że większość z nas nie potrafi odróżnić wytrzymałego węzła od słabego patrząc na oba węzły. Ludzie wypadają w tym bardzo źle. Używamy węzłów od tysięcy lat. To nic skomplikowanego, ot kilka splątanych sznurków. Jednak, gdy pokażesz ludziom zdjęcia prawdziwych węzłów i zapytasz, jak będą się one zachowywały, większość nie będzie miało pojęcia, mówi Chaz Firestone z Uniwersytetu Johnsa Hopkinsa, który specjalizuje się w badaniu postrzegania.

Codziennie zawiązujemy buty, rozplątujemy węzły, a wkrótce czeka nas coroczna walka z poplątanymi światełkami choinkowymi. Z węzłami jesteśmy więc bardzo dobrze zaznajomieni. Mimo to, większość osób nie jest w stanie odróżnić węzła silnego od słabego po prostu na nie patrząc. Naukowcy pokazywali ludziom zdjęcia węzłów i prosili o wskazanie najsilniejszego. Badani oblali test. Okazuje się, że jako gatunek tak źle oceniamy węzły, że badani oblewali testy zarówno wtedy, gdy mogli obejrzeć wideo, na którym poszczególne węzły były powoli zawiązywane, jak i wówczas, gdy obok zdjęcia każdego z węzłów przedstawiono diagram, pokazujący, jak jest on zbudowany. Nic nie pomagało.

Eksperyment, którego wyniki opublikowano na łamach pisma Open Mind, został wymyślony przez doktorantkę Sholei Croom. To miłośniczka haftowania. Pewnego razu podczas wykonywania skomplikowanego wzoru sama się pogubiła i nie potrafiła odnaleźć końca nici. Croom, która bada ludzką intuicję dotyczącą fizyki, czyli to, co ludzi intuicyjnie rozumieją z otoczenia fizycznego po prostu na nie patrząc, zaczęła podejrzewać, że węzły wymykają się naszej percepcji.



Ludzie bez przerwy dokonują oceny różnych zjawisk fizycznych, zgadując, jak będzie dochodziło do interakcji w ich otoczeniu. Jednak węzły nie wydają się czymś intuicyjnym.

Eksperyment był bardzo prosty. Badanym pokazano cztery podobne węzły o różnej wytrzymałości. Patrząc na nie, w tym samym momencie pokazywano dwa węzły, mieli znaleźć ten najbardziej wytrzymały. Wyniki testu wypadły bardzo źle. W nielicznych przypadkach, gdy badani wskazali na najbardziej wytrzymały węzeł, proszono ich, by powiedzieli, które elementy węzła powodują, że jest on tak wytrzymały. Wówczas wskazywali na te części, które z wytrzymałością nic nie mają wspólnego.

My ludzie nie jesteśmy w stanie wyciągnąć prawidłowych wniosków na temat węzła tylko nań patrząc. To bardzo interesujący przypadek z dziedziny ludzkiego postrzegania. Jest to dobra ilustracja wielu niezbadanych jeszcze kwestii w dziedzinie ludzkiego postrzegania, dodaje Croom.

Torebki od herbaty uwalniają do naparu gigantyczną liczbę zanieczyszczeń

Badacze z Grupy ds. Mutagenezy Wydziału Genetyki i Mikrobiologii Universitat Autònoma de Barcelona scharakteryzowali mikro- i nanoplastik, który uwalnia się z torebek od herbaty podczas zaparzania. Testy plastikowych torebek różnych producentów, w których zamykana jest herbata, a które następnie zalewamy wrzątkiem, wykazały, że każda z nich uwalnia gigantyczne ilości mikroskopijnych zanieczyszczeń.

Wykorzystanie podczas badań torebki były wykonane z nylonu-6, polipropylenu i celulozy. W czasie zaparzania naparu nylon uwalniał około 1,2 miliarda nanocząstek na mililitr, a średni rozmiar każdej z nich wynosił 136,7 nanometra. Z torebek celulozowych uwalniało się średnio około 135 milionów nanocząstek na mililitr o średnim rozmiarze wynoszącym 244 nanometry, a nylon-6 pozostawiał w naparze 8,18 milionów nanocząstek na mililitr, a rozmiar każdej z nich to 138,4 nanometra.

Podczas badań wykorzystano szereg nowoczesnych technik – od mikroskopii skaningowej i transmisyjnej, poprzez mikroskopię laserową i dynamiczne rozpraszanie światła po laserową wibrometrię laserową i analizę śledzenia nanocząstek - co pozwoliło na określenie typów zanieczyszczeń. Naukowcy zabarwili cząstki i wystawili na ich działanie różne rodzaje komórek układu pokarmowego człowieka, by zbadać ich interakcję z naszym organizmem i sprawdzić, czy mogą one wnikać do komórek.



Okazało się, że najwięcej nanocząstek zostało wchłoniętych przez wytwarzające śluz komórki kubkowe. Mikro- i nanoplastik trafiał nawet do jąder komórek. Ważne jest zatem przeprowadzenie kolejnych badań, by się dowiedzieć, jak tego typu zanieczyszczenia mogą wpływać na funkcjonowanie tych komórek.

Konieczne jest opracowanie standardowych metod testowych pozwalających ocenić zanieczyszczenie żywności mikro- i nanoplastkikiem uwalnianym z opakowań oraz opracowanie przepisów, regulujących tę kwestię. Użycie plastiku do pakowania żywności staje się coraz bardziej powszechne, więc badania zanieczyszczeń tym spowodowanych jest niezbędne dla bezpieczeństwa żywności i ludzkiego zdrowia, stwierdzili autorzy badań.

Akumulatory samochodów elektrycznych mogą działać całe lata dłużej niż się wydaje

Akumulatory w samochodach elektrycznych mogą działać o 1/3 dłużej niż twierdzą ich producenci, informują naukowcy ze SLAC-Stanford Battery Center. Eksperci centrum badawczego, które zostało założone przez SLAC National Accelerator Laboratory i Precourt Institute for Energy na Uniwersytecie Stanforda, doszli do wniosku, że obecne procedury testowe nie oddają prawidłowo warunków, w jakich używane są akumulatory. To zaś oznacza, że w rzeczywistości właściciele samochodów elektrycznych mogą używać ich przez wiele lat dłużej, niż przypuszczają.

Typowa procedura testowa, jakiej naukowcy i inżynierowie poddają rozwijane przez siebie akumulatory, polega na ich rozładowywaniu pod stałym obciążeniem i ładowaniu. Procedurę tę powtarza się wielokrotnie, by sprawdzić, w jakim tempie spada pojemność akumulatorów, a zatem jak długo będzie można ich używać.

Jednak, jak czytamy w artykule opublikowanym właśnie na łamach Nature Energy, metoda taka nie oddaje rzeczywistych warunków użytkowania tych akumulatorów. W rzeczywistości mogą one działać znacznie dłużej, a to bardzo dobra wiadomość dla obecnych i przyszłych posiadaczy samochodów elektrycznych. Mimo bowiem olbrzymiego, sięgającego 90%, spadku cen akumulatorów w ciągu ostatnich 15 lat, wciąż stanowią one około 1/3 ceny samochodu elektrycznego.



Ku naszemu zdziwieniu okazało się, że prawdziwe warunki użytkowania samochodu elektrycznego, częste przyspieszanie, hamowanie, które nieco ładuje baterie, zaparkowanie na chwilę przy mijanym sklepie spożywczym, pozostawianie bezczynnego samochodu na wiele godzin w czasie pracy czy snu, powoduje, że akumulatory mogą działać dłużej, niż pokazują to standardowe testy laboratoryjne, mówi profesor Simona Onori z Uniwersytetu Stanforda.

Autorzy badań wykorzystali cztery scenariusze testowania akumulatorów, od standardowych testów używanych obecnie w przemyśle, po testy, które – na podstawie danych zebranych ze standardowo używanych samochodów - oddawały prawdziwe warunki eksploatacji akumulatorów. Następnie wedle tych czterech scenariuszy przez dwa lata testowali 92 komercyjnie dostępne akumulatory litowo-jonowe. Okazało się, że im bardziej test był podobny do sposobu używania akumulatora w życiu codziennym, tym dłużej taki akumulator mógł pracować.

Dlatego też naukowcy postanowili określić optymalny sposób używania akumulatorów, by zrównoważyć wpływ obu czynników na te urządzenia. Okazało się, że przeciętny użytkownik prywatnego samochodu elektrycznego używa go w sposób optymalny dla akumulatorów. Jedyne, co należy zrobić – ale to już rola producentów samochodów – to dostosowanie oprogramowania zarządzającego akumulatorami do wniosków płynących z tych badań.

A.Z.



Silver Key Realty

Anna Pruszko
Broker
REB. 0792186

Tel. 203 906 2494

Kupno i sprzedaż nieruchomości,
wynajem mieszkań w Stanie Connecticut

Kazachstan – miejsce masowych zsyłek Polaków

Obecnie według różnych danych w Kazachstanie zamieszkuje ponad 35 000 osób narodowości polskiej. Północna część Kazachstanu charakteryzuje się największym skupiskiem Polonii, gdyż w pierwszej połowie XX wieku było to miejsce docelowe wysyłki Polaków skazanych na wygnanie i zagładę głownie ze względu na narodowość i wyznanie. Wśród tych ludzi, którzy doświadczyli niesprawiedliwości i niewyobrażalnego cierpienia, jest również mój dziadek – Eugeniusz Pawłowski.



Rodzina Eugeniusza

W czerwcu 1936 r. pięcioletni Eugeniusz – razem ze swoją rodziną – został na zawsze oderwany od rodzinnego domu i przymusowo wysłany w bezkresne stepy rozległego Kazachstanu. Walka o życie i przetrwanie rozpoczęła się nie po przybyciu do Kazachstanu, lecz w momencie odjazdu pociągu. W nieludzkich warunkach, spragnieni i nie wiedząc, dokąd zmierzają, Polacy jechali w bydlęcych wagonach przez dwa tygodnie. Niestety nie wszyscy mieli szczęście przeżyć pierwszą część tego horroru. Wiele osób zmarło po drodze, a ich ciała wyrzucano w step, pozostawiając małe dzieci sierotami. Jednak najbardziej dramatyczna rzeczywistość czekała tych ludzi na ostatniej stacji.

Po dotarciu pociągu do końcowego celu, niewinni Polacy zetknęli się z surowymi realiami przyszłego życia. Wyrzuceni w goły step, w którym była tylko trawa, musieli radzić sobie z pojawiającymi się wyzwaniami i trudnościami nowej, bolesnej codzienności. Początkowo deportowani Polacy mieszkali w namiotach, sypiając na gołej ziemi. Dopiero później pozwolono im budować ziemianki. Te ziemianki były budowane z tzw. samanu (cegły z wysuszonej gliny wraz ze słomą), a dachy pokrywano trzciną, która rosła w pobliskich rzekach. Biorąc pod uwagę warunki klimatyczne w Kazachstanie, kiedy zimą temperatura może sięgać do -45 stopni, zaś latem do +50 stopni, można sobie wyobrazić, jak ciężko było przetrwać w tych prymitywnych i małych domkach. Nie wszyscy zesłańcy mieli możliwość odpowiednio się przygotować do surowej kazachstańskiej zimy, gdyż zsyłki odbywały się nie tylko wiosną, ale także późną jesienią.

Dziadek, opowiadając historię deportacji, nieraz wspominał pierwszą zimę, zaznaczając, że ta pora roku była szczególnie trudna zarówno dla małych dzieci, jak i dla osób starszych. Często w jednej ziemiance mieszkało kilka rodzin – to zapewniało ciepło, ponieważ nie było czym palić w piecu. Jednak nie zawsze taki sposób pomagał przeżyć zbyt niskie temperatury i niekończące się śnieżyce – wiele osób umierało.

Warto powiedzieć, że Kazachowie odegrali bardzo ważną rolę w czasach deportacji Polaków do Kazachstanu.



Kazachstański step.

Naród kazachski w istocie jest narodem koczowniczym, który wypasając swoje stada, cały czas przemieszczał się z jednego miejsca na drugie. Mimo doznanych krzywd i cierpień z powodu przymusowego osiedlania, jak również polityki kolektywizacji prowadzonej przez Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, która doprowadziła do wielkiego głodu i masowej śmiertelności, Kazachowie dzielili się tym, co mieli z zupełnie obcymi dla nich ludźmi.

„Drogocenny kamień" – jedna z najbardziej znanych historii ocalenia od głodu ludności polskiej przez Kazachów. W dalekim stepie, spragnieni zesłańcy, będąc cały czas pod nadzorem komendantów, nie mogli liczyć na żadną pomoc, gdyż dowolny okaz wsparcia był zabroniony. Mieszkający blisko Kazachowie rzucali w Polaków „kamieniami", tym samym dając do zrozumienia obserwującym za nimi władzom, że jakoby nie przyjmują na swojej ziemie przybyłych cudzoziemców. Te małe „kamienia" okazały się zbawieniem, gdyż był to „kurt" (bardzo twardy, wysuszony na słońcu twaróg). Liczne świadectwa osób, które przeżyli wywózki, wspominają o życzliwości, dobroci i wsparciu Kazachów w trudnych chwilach życia, nie zważając na inną kulturę, religię i nawet język.

Niezwykle trudnym wyzwaniem w tamtych czasach było zachowanie polskiej tożsamości. Język polski był potępiany przez władzę sowiecką, a mówienie w nim było zabronione. Dzieci, które rozmawiały po polsku były pośmiewiskiem wśród swoich rówieśników w szkole. Proces sowietyzacji ludności polskiej, a przede wszystkim młodego pokolenia, był jednym z najważniejszych elementów polityki prowadzonej przez Związek Radziecki. Jednak mimo bolesnych doświadczeń, ciężkich i tragicznych przeżyć, Polacy potrafili zachować to, co miało dla nich istotne znaczenie: kulturę, religię, tradycje i zwyczaje.

W 1950 r. mój dziadek, mając dziewiętnaście lat, został „powołany" przez komendanturę do pracy w kopalni w Karagandzie. Wspominając czasy wytężonej pracy pod ziemią, dziadek podkreślał, że warunki życia w Karagandzie były zdecydowanie lepsze. W miejscu pracy zapewniono to, czego najbardziej brakowało w czasie przesiedleń, a mianowicie wyżywienia, odzienia oraz ciepła i komfortu snu. Po czterech latach pracy dziadek wrócił do swojej rodziny, gdzie później zaczął pracować jako kierowca. Dziadek nadal mieszka w Kazachstanie i najprawdopodobniej już nigdy nie wróci do swojej historycznej Ojczyzny. W listopadzie bieżącego roku Eugeniusz skończył 93 lata.

Stosunkowo niedawno ukazała się długo oczekiwana książka poświęcona tragicznym losom Polaków zesłanych do Kazachstanu pt. *„Tam niczego nie było. Niczego nie było i dużo umierali. Wywózki Polaków do północnego Kazachstanu (Tajynsza) 1936-1938"*. Ta książka dla mnie jest szczególnie cenna, gdyż również mój dziadek podzielił się wspomnieniami ze swego niełatwego dzieciństwa. Patrząc na tamte straszne czasy, można sobie uświadomić, jak silną więź z polskością mieli ci ludzie, gdyż nie tylko zachowali swoją kulturę z dala od Ojczyzny, ale także potrafili przekazać ją następnym pokoleniom.

Vladislav Pavlovskiy

Little Angels Home Care LLC
745 Osborn Road, Naugatuck CT 06770
Providing:
Elderly Care, Hourly Companion,
Live-in Caregivers, Weekends
Reg. # HCA0000732
203-278-1436
Disallowing number Telefonica
www.littleangelshomecare.com
E: littleangelshomecare48@yahoo.com

Ewa Grzymala

Nie zawsze jest pięknie

W opracowaniu Anny Rawskiej

W intensywnych ostatnio dyskusjach na temat systemów penitencjarnych i organizacji więziennictwa, coraz aktywniejszy udział biorą artyści. Nie bez powodu. Kilku z nich stworzyło w czasie odbywania kary dzieła kupowane przez muzea i stali się aktywistami walczącymi o poprawę warunków bytu i zachowanie godności w warunkach uwięzienia.



Jesse Krimes; część panelu stworzonego w więzieniu na kawałkach prześcieradeł



Russell Craig po latach przechodzenia z jednej do następnej rodziny zastępczej, uzależniony od narkotyków, trafił w końcu do więzienia. Prywatnego. Jak mówi, to są olbrzymie pieniądze, więc jest oczywiste, że właścicielom zależy na tym, żeby więźniów mieć jak najwięcej i każdego trzymać jak najdłużej. Dla nich są to po prostu "ciała" i im mniej wydadzą na ich utrzymanie, tym więcej zarobią. O żadnej resocjalizacji nie ma w tych warunkach mowy. Pracownicy są jak automaty; nie widzą, nie słyszą. Nie są kontrolowani. Więzień jest numerem. Jak wspomina, fakt, że umiał coś namalować dawało mu u strażników fory, widzieli w nim choć przez moment- a przynajmniej takie miał wrażenie - człowieka, który ma jakieś myśli i coś czuje.

Faktem jest, że- jak wynika z raportów- w więzieniach prywatnych jest więcej aktów przemocy, ataków wśród więźniów i na strażników. Jest to spowodowane także tym, że ze względu na minimalizację kosztów, zatrudnia się w nich personel bez specjalnego przygotowania. Więźniowie pracują do 12 godzin dziennie, bez wynagrodzenia lub otrzymują za pracę "punkty" zapisywane w ich kartotekach. Prace te są bardzo różne. Najczęściej wykonują zamówienia rządowe, które otrzymuje właściciel więzienia; np. szycie mundurów dla wojska.

CoreCivic, Inc., dawniej Corrections Corporation of America (CCA), jest właścicielem i zarządcą większości prywatnych więzień i ośrodków zatrzymań oraz prowadzi inne na zasadzie koncesji. W roku 2023 wygenerowali przychód w wysokości około $1,9 mld dolarów.

Prywatne więzienia dostają pieniądze federalne i/lub stanowe, ale bardzo trudno dowiedzieć się, ile wynosi stawka dzienna na każdego więźnia. Podawane sumy mocno różnią się między sobą, oscylują w granicach od $50-200.

Craig po wyjściu — siedział 7 lat - zaczął aktywnie wspierać innych uwięzionych artystów i został współzałożycielem Right of Return USA. Organizacja ta stara się o stypendia i dostarcza materiały artystom w więzieniach. Ma nadzieję, że będą mogli uczyć się i rozwijać. On jest samoukiem. Najpierw tworzył, żeby się odizolować, potem dla przetrwania, a w końcu, żeby odreagować traumy. Urodzony w 1980, więc ciągle mający dużo przed sobą, mieszka obecnie w NYC, wystawia, jego obrazy są poszukiwane przez kolekcjonerów, kupowane przez muzea i galerie, ale mówi, że ciągle ma poczucie, że jakaś ważna część jego duszy została w więzieniu.

Pod koniec lat sześćdziesiątych, najpierw Szwecja i Norwegia, potem inne kraje Skandynawskie i Szwajcaria zaczęły wprowadzać eksperymentalne sposoby traktowania więźniów. Chodziło w nich o to, żeby odbywanie kary połączyć z kompleksową resocjalizacją, której celem ma być powrót do produktywnego życia w społeczeństwie. Wymagało to wyszkolonego personelu, współpracy psychologów i pracowników socjalnych. Krytycy mówili wtedy, że nie warto marnować środków na fanaberie, kolorowe ściany może i kosztują tyle samo, co szare, ale po co to przestępcom.

Dziś już wiadomo, że nie mieli racji. Systemy więziennictwa ocenia się także pod względem ilości recydyw. W systemie skandynawskim praktycznie ich nie ma. Więzień od razu po przyjęciu otrzymuje plan swojej resocjalizacji w skład której wchodzi praca, ale też dokształcanie, przyuczanie do zawodu, nauka zachowań socjalnych, spotkania z ofiarami przestępstw i różne formy psychoterapii, także poprzez sztukę. Przez lata system ten doskonalono, w końcu świat się zmienia, ale podstawowa zasada pozostała taka sama: więzień też jest członkiem społeczeństwa i ma po odbyciu kary być przystosowany do życia lepiej niż przed uwięzieniem. To dobre nie tylko dla niego, ale i dla reszty społeczeństwa.

Więzienia tego typu powstały też niedawno w Hiszpanii i kilku innych krajach, nie tylko w Europie. Stany Maine i Rhode Island starają się, korzystając z tych wzorców, wypracować własny system i aktualnie mają najwyżej oceniane więzienia w całych Stanach.

Jednak Jesse Krimes nie trafił do żadnego z tych "humanitarnych", więc jego zdaniem amerykański system więzienniczy nie jest nastawiony na reinstalację w społeczeństwie po odbyciu kary, a ma na celu jedynie złamanie, zniszczenie, odebranie tożsamości.

Pierwszy raz trafił do więzienia jeszcze przed wyrokiem i został osadzony na rok w izolatce. Szybko zrozumiał, że musi - jak to nazywa- zainwestować siebie w coś, bo alternatywą jest szaleństwo. Był nieślubnym dzieckiem 16-letniej matki, która sama miała setki problemów i nie potrafiła się nim zajmować. Rysowanie skutecznie izolowało go od wszystkiego, co działo się na zewnątrz. Ale kredki miał zawsze. Natomiast przebywając w izolatce, bez dostępu do jakichkolwiek materiałów, musiał coś wymyślić. Krok po kroku opracował system przenoszenia zdjęć i tekstów ze starych gazet i magazynów na więzienne prześcieradła przy pomocy mydła i żelu do włosów, który znalazł na liście "środków higienicznych" możliwych do kupienia w kantynie. W końcu doczekał się też wyroku - za używanie i posiadanie kokainy i innych narkotyków - został skazany na 70 miesięcy. W ciągu tego czasu przy pomocy więziennej poczty, przemycił "na zewnątrz" kilkadziesiąt kawałków i kilka całych, zamalowanych wymyśloną przez siebie techniką, prześcieradeł. Jak wspomina, równie ważne jak samo tworzenie, było to, że współwięźniowie mu pomagali.

Całość swojej pracy zobaczył dopiero po wyjściu. Kilkadziesiąt metrów płótna, ogromny panel, w niektórych miejscach już wypłowiały. Dla niego był to dowód, że mimo systemu nastawionego na upodlenie-tak to odczuwał- jego praca sprawiła, że nadal jest "całym człowiekiem", ocalił duszę. Działa w kilku organizacjach i fundacjach wspierających zmiany w systemie penitencjarnym i pracuje jako wolontariusz wśród byłych więźniów. Współpracuje też z organizacjami zajmującymi się reintegracją społeczną.

Co należy wiedzieć na temat świadczeń Social Security i obowiązkowego Medicare w 2025 roku

EMERYTURY

Wybór terminu przejścia na emeryturę to jedna z najważniejszych decyzji w życiu. Wysokość świadczeń uzależniona jest od najwyższych zarobków z 35 lat pracy oraz wieku, w którym rozpocznie się pobieranie emerytury. Wyższe zarobki w całym okresie życia zapewniają wyższe świadczenia.

W 2025 r. średnia emerytura wyniesie $1,976/miesiąc, natomiast maksymalna kwota dla osoby w pełnym wieku emerytalnym to $4,018. Ze względu na inflację, emerytury w 2025r. wzrosną o 2.5%. W USA nie ma minimalnej kwoty świadczeń emerytalnych!

Aktualne szacunki aktuariuszy przewidują utratę płynności finansowej SSA w 2035 r. oraz ustawowe zmniejszenie świadczeń emerytalnych średnio o 23%, jeśli rząd nie dokona reformy systemu Social Security w następnej dekadzie.

Stosunek pracowników objętych ubezpieczeniem do beneficjentów Ubezpieczeń Społecznych spadł z 41,9 w 1945 r. do 3,1 w 2024 r., co znacznie obciąża system repartycyjny programu ze względu na mniejszą liczbę pracowników finansujących świadczenia emerytalne.

Od momentu powstania programu oczekiwana długość życia w chwili urodzenia wzrosła o prawie 16 lat. Jednak wiek uprawniający do ubezpieczenia społecznego wzrósł tylko o 2 lata. Po raz pierwszy w historii programu liczba beneficjentów przekroczy 60 mln w 2025 roku.

Przyszli emeryci powinni myśleć o swoim zabezpieczeniu finansowym w latach emerytalnych i prawdopodobnie będą musieli mieć plan emerytalny, który wykracza poza ubezpieczenie społeczne SSA.



Jak nabywa się uprawnienia do Social Security?

Osoby pracujące i płacące podatki uzyskują „kredyty" w Social Security. W 2025 r. za każde zarobione $1,810 przyznawany jest jeden kredyt, a w ciągu roku można uzyskać maksymalnie cztery kredyty, więc minimalny dochód powinien wynosić $7,240 aby został zaliczony pełny rok pracy.

Emerytura może być pobierana przez osoby, które uzyskały wiek emerytalny, jak i przepracowały minimum 40 kwartałów (10 lat) w USA oraz posiadające legalny status imigracyjny.

Pełny wiek emerytalny

Osoby urodzone w 1959 r. są uprawnione do otrzymania pełnych świadczeń Social Security od 66 lat i 10 miesięcy. Dla osób urodzonych w roku 1960 lub później, pełne świadczenia emerytalne przysługują od 67 lat bez względu na płeć.

Wcześniejsza i późniejsza emerytura

Świadczenia można zacząć pobierać już w wieku 62 lat, ale zostaną one obniżone permanentnie o 30%. Limit zarobków wynosi $ 23,400 w 2025 r. dla pobierających wcześniejsze emerytury. Osobom, które zdecydują się opóźnić otrzymywanie świadczeń powyżej pełnego wieku emerytalnego, zostaną one zwiększone, od chwili osiągnięcia pełnego wieku emerytalnego, lecz nie dłużej niż do 70 lat. Odroczenie świadczenia o pełny rok daje 8% podwyżki emerytury. Nie ma limitu zarobków powyżej pełnego wieku emerytalnego.

Począwszy od 6 stycznia, SSA wymaga od klientów umówienia się na spotkanie w celu obsługi w lokalnych biurach. Aby umówić się na wizytę w biurze, skontaktuj się z lokalnym biurem lub zadzwoń na krajową infolinię SSA pod numer 800-772-1213. Możesz również uzyskać dostęp do wielu usług SSA online, jeśli masz konto My Social Security.

MEDICARE

Na obowiązkowe ubezpieczenie MEDICARE należy zarejestrować się od trzech miesięcy przed lub najpóźniej do trzech miesięcy po 65. urodzinach, aby uniknąć kary za późną rejestrację do Medicare Część A i B i ubezpieczenie leków na receptę - Część D.

Osoby zatrudnione i posiadające ubezpieczenie pracownicze (powyżej 20 pracowników) nie mają obowiązku zapisania się do Medicare w wieku 65 lat, kary za późniejsze przystąpienie do Medicare nie będą naliczone w przyszłości!

Jeśli odkładasz na Health Saving Account (HSA) w pracy, Ty i pracodawca musicie zaprzestać wpłacać składki 6 miesięcy przed rejestracją do Medicare, aby uniknąć kary IRS!

*Uwaga; ubezp. COBRA jak i Obamacare nie są traktowane jako grupowe ubezpieczenie!

Osoby pobierające wcześniejsze emerytury zostaną automatycznie zarejestrowane do obydwu części Medicare A i B, natomiast osoby otrzymujące rentę inwalidzką najczęściej są zarejestrowane przez SSA do Medicare w 25tym miesiącu pobierania renty.

NAJWAŻNIEJSZE ZMIANY

* Dzięki ustawie o Redukcji Inflacji, za leki na receptę ubezpieczeni z planami części C lub D nie zapłacą więcej niż $2000 rocznie. Większość beneficjentów będzie musiała na początku roku zapłacić udział własny do kwoty $590 lub mniej, w zależności od planu i leków jakie przyjmują. Następnie będziesz płacić 25% kosztu

Monsignor Bojnowski Manor



5 Star Rating for Overall Quality Care
by Nursing Home Compare
www.medicare.gov

poziom naszego serwisu oceniany jest na 5 gwiazdek który możesz sprawdzić na

www.medicare.gov

* wykwalifikowany personel medyczny 24 godziny na dobę
* fizykoterapia oraz inne terapie dla pacjentów
* programy socjalne i terapeutyczne
* hospicjum
* piękne wnętrze
* pomoc w przygotowaniu pacjentów na powrót do domu
* koordynacja serwisów po powrocie do domu
* możliwość tymczasowej opieki nad pacjentem
* serwis klerykalny
* **rehabilitacja krótkoterminowa**
* **serwis terapeutyczny przez 7 dni w tygodniu**

Akceptujemy: Medicare, Medicaid, Blue Cross, Connecticare and Aetna Insurances.

tel. 860-229-0336

50 Pulaski St, New Britain, CT 06053

leków, dopóki nie zapłacisz z własnej kieszeni $2000. Po przekroczeniu $2000 za leki więcej nie płacisz.

* Będzie można skorzystać z rozłożenie płatności na raty za leki, w tym udziału własnego.

* W odpowiedzi na nowe prawo ubezpieczyciele zmienili ceny i zakres pokrycia leków w ramach planów Medicare Advantage i części D. Dokładnie przeanalizuj swoje wybory planu, aby sprawdzić, czy leki, które przyjmujesz, będą objęte planem w 2025 roku!

* Zmiany zwiększają dostępność opieki psychiatrycznej oraz bezpłatnego wsparcia opiekunów dla osób chorych na demencję i korzystających z programu Medicare.

* W 2025 r. osoby posiadające pomoc Stanową nie będą mogły zmieniać planów w ciągu roku, będą podlegać tylko Corocznemu i Otwartemu Okresowi zapisów, chyba, że uzyskają specjalny okresu zapisów, związany np. ze zmianą poziomu pomocy.

* Rosnące koszty leczenia oraz coraz większa liczba osób korzystających z usług medycznych, spowodowały wzrost ogólnych wydatków, które muszą pokryć ubezpieczyciele. Ubezpieczyciele tną świadczenia i próbują kontrolować koszty bez zmiany podstawowych świadczeń medycznych. Wiedzą, że seniorzy są bardzo wrażliwi na zmiany w takich kwestiach, jak odliczenia, współpłatności i maksymalne kwoty z własnej kieszeni. Są to obszary, które bezpośrednio wpływają na to, ile płacisz za opiekę zdrowotną. Z tego powodu ubezpieczyciele są bardziej skłonni do ograniczenia dodatkowych świadczeń, które nie mają bezpośredniego wpływu na ubezpieczenie medyczne, ale nadal mają wpływ na codzienne życie seniorów. To tylko kilka z powodów, dla których ubezpieczyciele ograniczają swoje oferty planów i świadczeń na 2025 rok.

* Przyszłość planów Medicare; niektóre firmy koncentrują się na utrzymaniu rentowności, inne będą inwestować w nowe sposoby, aby ulepszyć swoją ofertę i zaspokoić potrzeby starzejącego się społeczeństwa. Bycie na bieżąco z tym, co dzieje się na rynku Medicare pomoże Ci przygotować się na ewentualne zmiany.

Składki Medicare w 2025 roku

Standardowa miesięczna składka dla osób zarejestrowanych w Medicare Część B wyniesie $185. Osoby z wyższymi dochodami, powyżej $106,000/osobę lub $212,000/małżeństwo, zapłacą większe składki za części B oraz D, tzw. korektę miesięcznej składki (IRMAA)

O**TWARTY OKRES ZAPISÓW - OEP** trwa od 1 stycznia do 31 marca

T***ylko w tym czasie można zapisać się do części B Medicare (Part B) w lokalnym biurze Social Security, jeśli ktoś nie zrobił tego w wieku 65 lat – ubezpieczenia zacznie działać od następnego miesiąca.*** Również w tym okresie, TYLKO członkowie już zapisani do planów Advantage, mogą jednorazowo wypisać się z obecnego planu i zmienić go na inny lub wrócić do podstawowego Medicare i zapisać się do części D na leki oraz planu suplementarnego.

STRATEGIA WYBORU PLANU MEDICARE TO MAKSYMALIZACJA KORZYŚCI I MINIMALIZACJA KOSZTÓW!

Najważniejszą rzeczą jest wybranie odpowiedniej metody otrzymywania świadczeń oraz planu Medicare, który powinien być dostosowany do indywidualnej sytuacji zdrowotno-finansowej! Oceń plany Medicare w Twojej okolicy i porównaj koszty, takie jak składki, odliczenia, płatności, pokrycie leków i sieć usługodawców, aby określić, czy odpowiadają Twoim potrzebom i budżetowi w zakresie opieki zdrowotnej.

Dlaczego warto korzystać z usług specjalisty planów Medicare?

Doświadczeni brokerzy mają szczegółową wiedzę na temat Medicare. Jedną z korzyści płynących ze współpracy z niezależnym agentem jest to, że reprezentuje wiele firm oferujących plany zdrowotne. Licencjonowany specjalista za darmo wyjaśni korzyści i ograniczenia planu, pomoże wybrać i zapisać do ubezpieczenia, które będzie najlepsze w oparciu o Twoje aktualne potrzeby i budżet.

Ponieważ Medicare jest bardzo złożone, niezbędne jest posiadanie kompetentnego agenta, dobrze zaznajomionego ze wszystkimi obecnymi przepisami Medicare. Uzyskanie profesjonalnej porady jest bardzo istotne, ponieważ, poza przepisami federalnymi, każdy stan ma inne zasady, a właściwe zrozumienie i spełnienie wymagań Medicare pomoże Państwu uniknąć podstawowych błędów.

Agent musi posiadać ważną licencję ubezpieczeniową w stanie, w którym działa. Może pomóc Ci znaleźć ubezpieczenie na terenie całego kraju, pod warunkiem, że posiada licencję w Twoim stanie. Lokalni agenci będą jednak najlepszym wyborem, ponieważ doskonale znają specyfikę planów w Twoim stanie i mają szerszą ofertę planów niż agenci działający z innych stanów.

BEZPŁATNIE odpowiem na wszelkie pytania i wątpliwości związane z planami Medicare, uzyskaniem programu oszczędnościowego oraz planowaniem emerytalnym.

Z okazji Nowego Roku życzę dobrego zdrowia oraz wielu niezwykłych chwil w całym 2025 roku!

Aleksandra Mroz - Licencjonowany Specjalista Ubezpieczeń Medicare w CT, MA, RI, SC

Tel. 860. 997. 3054 | ola_mroz@yahoo.com

185 Silas Deane Hwy. Wethersfield, CT 06109

Curtiss*Ryan Honda

333 Bridgeport Ave * Shelton, CT 06484

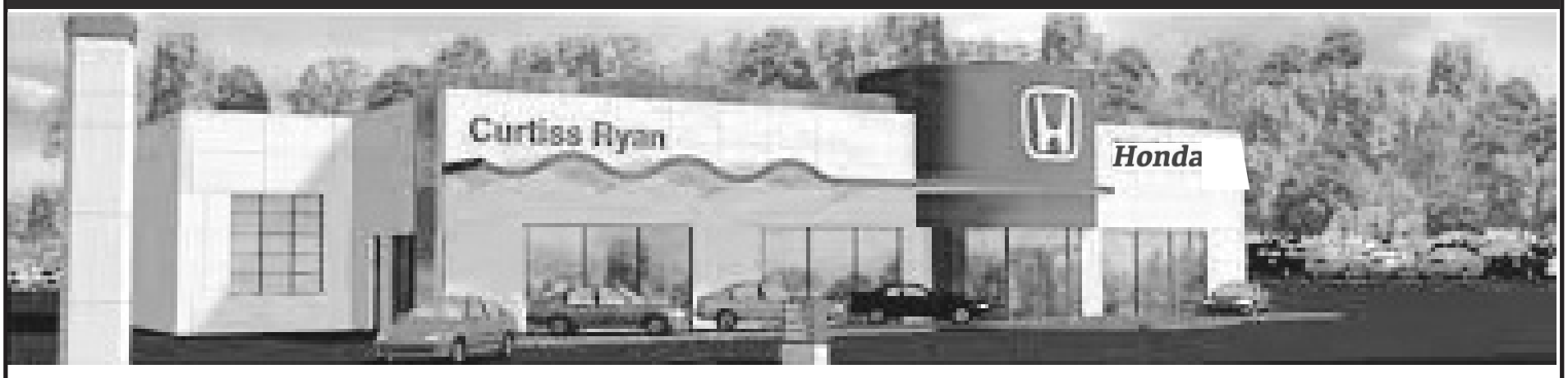

* **Jeden z największych dealerów samochodowych marki Honda**
* **Curtiss Ryan Honda, dealer otwarty od 1973 roku**
* **Kupno, sprzedaż, porada, pożyczka, ubezpieczenie, wyposażenie.... wszystko załatwimy na twą korzyść.**
* **Większy wybór - lepszy serwis - niższe ceny - łatwa decyzja - Curtiss Ryan Honda!!!**

tel. 203.929.1484

Otwarty: Pon.-Czw. 9AM-8PM, Piątki 9AM-6PM, Soboty 9AM-5PM

(Exit 13 z drogi numer 8)

Serdecznie Zapraszamy

Shelton Curtiss*Ryan Honda "The House That Service Built"

Nowojorska mieszanka

W opracowaniu Anny Rawskiej

* Ostatnia okazja, żeby obejrzeć świątecznie udekorowane Dyker Heights, czyli „the most Christmassy place in the US". A wszystko zaczęło się, gdy w roku 1986 Lucy Spata w przydomowym ogródku postawiła czterdzieści aniołów, żeby uczcić pamięć swojej zmarłej matki, która uwielbiała dekorować dom przed świętami. W następnym sezonie podchwycili ten pomysł sąsiedzi, a ona dodała następne iluminacje z sezonu na sezon pojawiało się ich i pojawia coraz więcej i więcej. W różnych stylach. Każdy dom mieszkańcy dekorują wedle swojego gustu i pomysłu- choć z pomocą wyspecjalizowanych firm - więc robi to wszystko razem oszałamiające wrażenie. Iluminacje zmieniają się z roku na rok, a często też w tygodniu, bo dekorujący coś raptem dostawiają, niektórzy z nich są wyrafinowanymi poszukiwaczami różności; nie tylko tych najprostszych, z kolorowych lampek, ale też hologramów, animacji i ruszających się figur. Dyker - osiedle wybudowane w roku 1895 dla bogatych mieszczan- świeci się od zmroku do około 9-10 wieczorem, każdego dnia, ale po 6 stycznia dekoracje zaczynają znikać i trzeba czekać na nowe cały rok.

* Do 17 lutego można w Metropolitan Museum of Art obejrzeć doskonale skonstruowaną wystawę: „Flight into Egypt: Black Artists and Ancient Egypt, 1876- Now". Na zwiedzanie warto zarezerwować trochę więcj czasu; kilka sal, filmy z występów, ponad 200 obrazów, rzeźb i instalacji, które krok po kroku pokazują w jaki sposób sztuka i historia Egiptu inspirowała artystów w różnych czasach. Wystawiono eksponaty z kolekcji The Met, ale większość to dzieła wypożyczone od prywatnych kolekcjonerów i z muzeów w innych krajach. A przy okazji; słynna barokowa choinka i szopka rozświetlą się i zagra kolędy ostatni raz w tym sezonie świątecznym 6 stycznia.

* South Street Seaport Museum zaprasza w każdy kolejny weekend stycznia na wspólne zajęcia, na których można będzie swoją własną flagę sygnalizacyjną i nauczyć się podstaw sygnalizacji, a przy okazji posłuchać, jak niegdyś statki komunikowały się między sobą i jak flagi te wykorzystywane są i dziś. Dla każdego wieku.

Muzeum to - bilety wstępu osobno- ma zresztą swoją własną kolekcję flag morskich z całego świata. Zajęcia weekendowe, w tym robienie flag, a w lutym szkatułek z elementami morskimi na walentynkowe prezenty- są bezpłatne, wymagana jest jedynie rejestracja na stronie: https://southstreetseaportmuseum.org/family-activity-weekends/

* W NYC pierwszy raz od 15 lat śnieg spadł akurat na święta! W parkach i na skwerach pojawiło się więc mnóstwo śniegowych rzeźb i bałwanków, inwencja nowojorczyków, jeśli o to chodzi, jest niewyczerpalna; nie było dwóch takich samych.

* Tuż przed końcem roku na aukcji w nowojorskim Sotheby's sprzedano

za 6.2 mln dolarów banana przyklejonego do ściany kawałkiem szarej taśmy klejącej. Autor: Maurizio Cattelan jest artystą znanym z prowokacji. Kilka lat temu stworzył np. toaletę z 18-karatowego złota, która obecnie służy zwiedzającym Guggenheim Museum. Ale banan nie jest ze złota, ani taśma z platyny. Nabywcą, który przelicytował sześciu innych chętnych, został Justin Sun, młody milioner działający w krypto walutach i ma zamiar- pewnie już to zrobił zresztą- zjeść banana w ramach "osobistego doświadczenia artystycznego".

Przed aukcją potencjalnym klientom wytłumaczono, że to, co kupisz, to nie banan i taśma- warte ok.2 dolarów- a certyfikat autentyczności, który daje nabywcy prawo do wyeksponowania tego banana i tej taśmy na swojej ścianie i w ogóle do zrobienia z nimi, co chce. Ale przede wszystkim ma to być dowód na to, że rzeczy nie mają żadnej obiektywnej wartości. Są warte tyle, ile ktoś chce zapłacić.

* Coś dla miłośników prozy Stanisława Lema, który ciągle ma fanów na całym świecie. Jego książki zostały przetłumaczone na ponad pięćdziesiąt języków, powstały na ich podstawie filmy i przedstawienia teatralne. Zmarły w 2006 roku polski pisarz SF fascynuje do tej pory. Od 4- 26 stycznia można będzie obejrzeć widowisko na podstawie jego noweli przetłumaczonej na angielski pod tytułem: „The 7th Voyage of Egon Tichy".

Ten eksperymentalny, trwający 50 minut spektakl, przygotował Theater in Quarantine. Jest to laboratorium występów cyfrowych, stworzone podczas pandemii; z maleńkiego pomieszczenia w East Village transmitowali wtedy na żywo dziesiątki wydarzeń. Zdobyli wiele nagród, min. zostali uznani za "najlepszy teatr 2021". Teraz będą do obejrzenia na żywo, w Off- Broadway New York Theatre Workshop, który mieści się przy 79 East 4th Street. Lub via internet, jeśli ktoś woli. Bilety na przedstawienia na żywo znikają w tempie ekspresowym, więc jeśli ktoś ma zamiar obejrzeć, lepiej nie zwlekać.

Zarówno te, jak i dostęp via internet można nabyć na ich stronie:

https://www.nytw.org/7th-voyage-tickets



Iluminacje w Dyker Heights

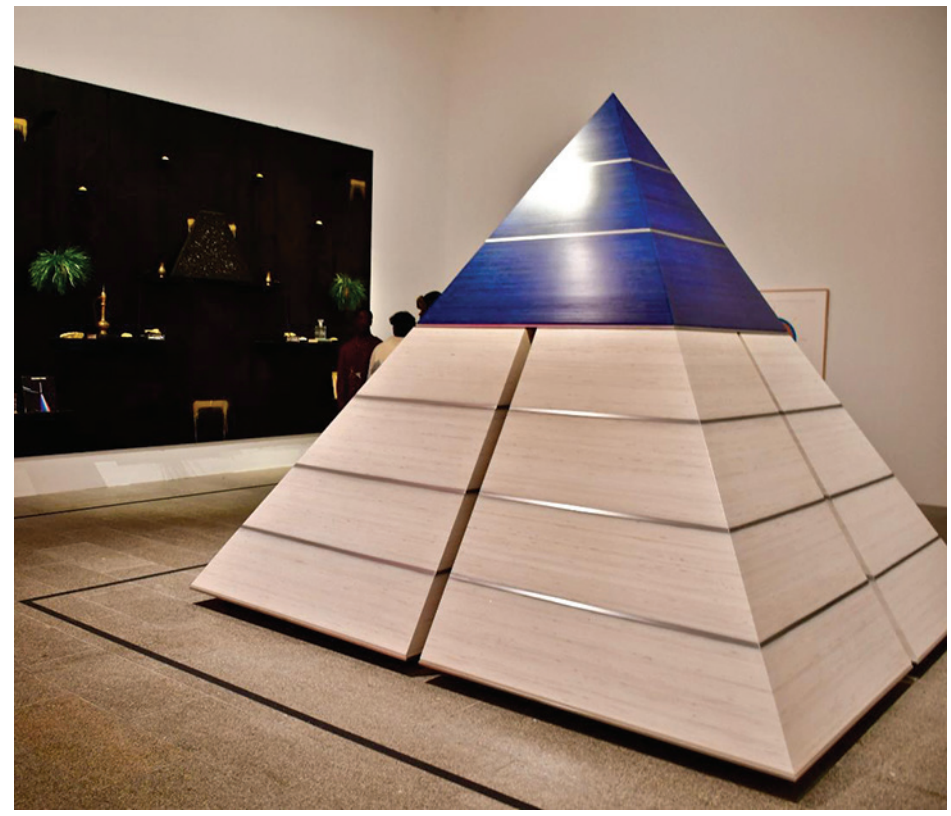

Piramidy widziane oczami współczesnych artystów na wystawie w Metropolitan Museum of Art



ZAPROSZENIE

Szanowni Państwo,

z głębokim wzruszeniem i wielką wdzięcznością pragnę zaprosić do uczestnictwa w uroczystej Mszy Świętej upamiętniającej 85. rocznicę zsyłki na Sybir. Wydarzenie to stanowi ważny moment refleksji nad przeszłością oraz jest hołdem dla tych, którzy przeżyli tamte trudne czasy.

Msza św. zostanie odprawiona

9 lutego 2025 o godz. 11:30 am

w Kościele pw. św. Michała Archanioła,
310 Pulaski Str. Bridgeport, CT 06600

Program uroczystości:

Msza Święta w intencji zesłanych na Sybir.

Wystąpienia uczestników i zaproszonych gości.

Program artystyczny przygotowany przez uczniów szkół polonijnych, chór oraz orkiestrę Vademecum Band.

Poczęstunek w sali pod kościołem.

Dla mnie, 12-letniej dziewczynki, która została zesłana na Sybir, te wydarzenia mają szczególny wymiar. Zabrana z domu w środku mroźnej nocy, trafiłam do świata, którego zimno, głód i cierpienie wciąż są trudne do opisania. Codziennie walczyliśmy o przetrwanie, zmagając się z wyczerpującą pracą, brakiem jedzenia, chorobami i tęsknotą za bliskimi oraz utraconą ojczyzną. Dzieciństwo, które powinno być czasem radości, zamieniło się w piekło.

Zsyłka na Sybir była jednak nie tylko czasem cierpienia, ale i próbą człowieczeństwa. Pomimo niewyobrażalnych trudności, my, zesłańcy, zachowaliśmy wiarę, nadzieję i siłę ducha, które pozwoliły przetrwać. Dlatego organizując tę uroczystość, pragnę oddać hołd wszystkim, którzy zginęli na nieludzkiej ziemi, a także tym, którzy przeżyli, niosąc w sobie ciężar tamtych dni.

Podczas akademii przywołamy wspomnienia tamtych tragicznych wydarzeń, by kolejne pokolenia mogły lepiej zrozumieć naszą historię i nauczyć się doceniać wolność, którą dziś mamy.

Mam nadzieję, że swoją obecnością zechcą Państwo uczcić pamięć o naszych rodakach i wesprzeć przekazywanie tej historii dalej.

Proszę o potwierdzenie obecności do **1 lutego 2025 r.** pod numerem telefonu (203) 268 - 4801 lub adresem e-mail wknapczyk@sbcglobal.net

Z serdecznymi pozdrowieniami

Helena Knapczyk
Sybiraczka

Czy Twoje
Oszczędności emerytalne
są bezpieczne i dobrze zarządzane?

Czy jesteś gotowy na emeryturę?



BEZPŁATNA POMOC I EDUKACJA
w zakresie MEDICARE i planowania finansowego oraz wsparcie przy podejmowaniu ważnych decyzji emerytalnych.

Zapraszam

tel. 860. 997. 3054

ola_mroz@yahoo.com

Aleksandra Mroz

Licencjonowany Specjalista Ubezpieczeń Medycznych
w CT, MA, RI, SC

185 Silas Deane Hwy. Wethersfield, CT

FROM THE HEART HOME CARE LLC

300 New Britain Rd., Berlin, CT 06037
tel. 860-882-4623
EMAIL: fromthehearthcllc@att.net
WWW.FROMTHEHEARTHOMECARE.ORG

Nasza agencja oferuje doskonałą i niedrogą opiekę w twoim domu

Oferujemy opiekę w zakresie pomocy pielęgniarskiej CNA

PCA
HHA
CHORE
Adult Family Living

Opieka nocą
Opieka całodobowa
Opieka tymczasowa
Opieka na godziny
(pół etatu i cały etat)

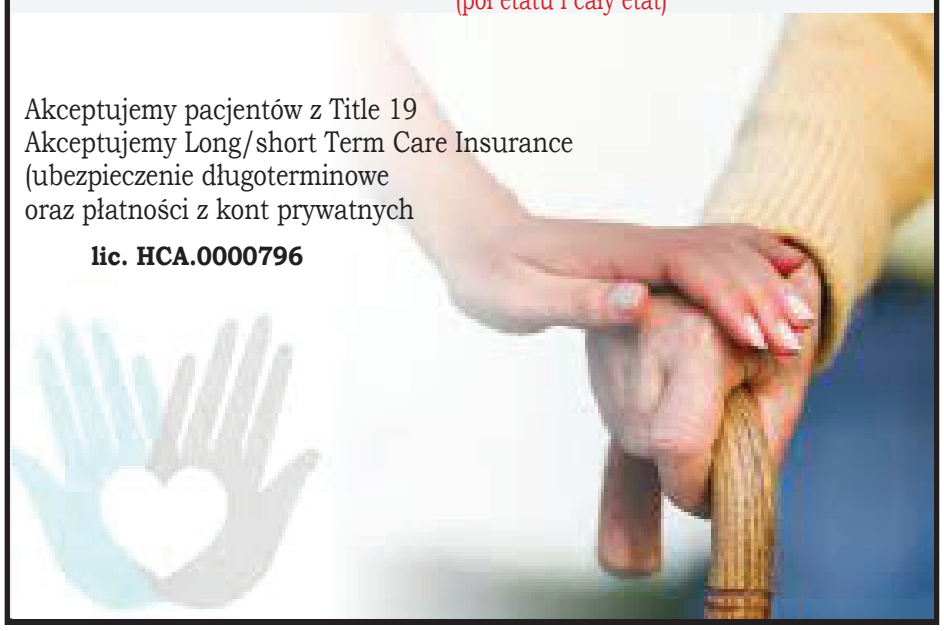

Akceptujemy pacjentów z Title 19
Akceptujemy Long/short Term Care Insurance
(ubezpieczenie długoterminowe
oraz płatności z kont prywatnych

lic. HCA.0000796

OD POKOLEŃ SŁUŻYMY POLONII W TRUDNYCH CHWILACH



Właścicielami jest polska rodzina, która zarządza zakładem. Mówimy po polsku

NEWINGTON MEMORIAL
20 Bonair Avenue
Newington
860-666-0600

DUKSA
RODZINNY DOM POGRZEBOWY

BURRITT HILL FUNERAL HOME
332 Burritt Street
New Britain
860-229-9021

www.duksa.net

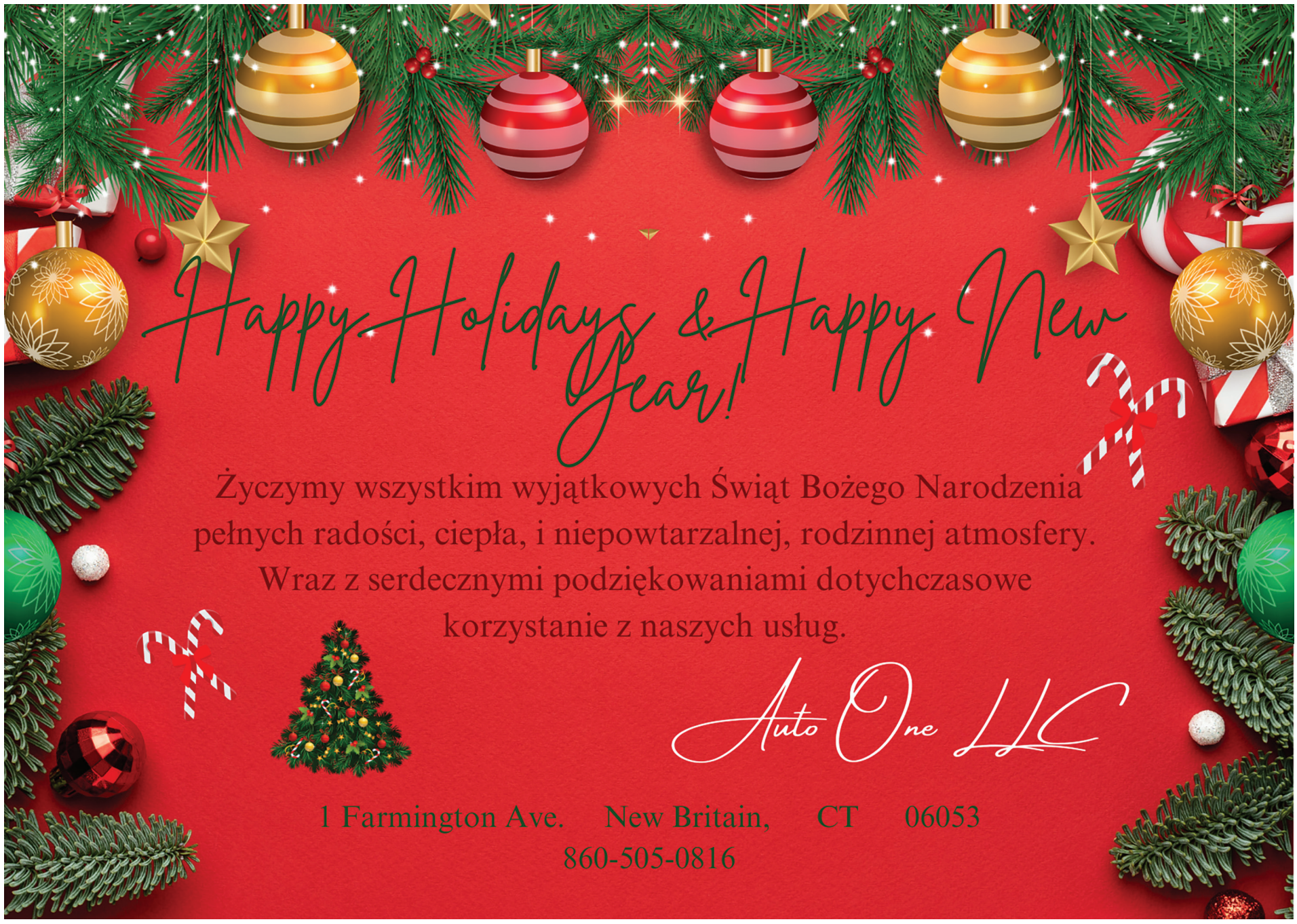

Odkryj Wyjątkowe Serwisy Wysyłkowe i Więcej w **Księgarni Quo Vadis!**

106 Broad St, New Britain, CT
(860) 832-9420
Pon. - Pt. : 8 a.m. - 6 p.m.
Sobota: 8 a.m. - 5 p.m.
Niedziela: NIECZYNNE

W Quo Vadis, Twojej ulubionej księgarni w New Britain, oferujemy nie tylko książki! Jako ekskluzywny agent firmy Dompak, zapewniamy szybką i sprawną wysyłkę paczek do Europy. Odwiedź nas, aby nadać swoją paczkę i jednocześnie odkryć naszą bogatą ofertę książek, pamiątek, ozdób, patriotycznych koszulek, gadżetów, i wiele innych!

Oferowane Usługi:
- Sprzedaż polskich produktów
- Sprzedaż i zamówienie książek
- Wysyłka paczek do Polski i reszty krajów Unii Europejskiej



dompak
Paczki do Polski i Europy





„Cud w Betlejem” - magiczna jasełkowa noc w Polskiej Szkole Sobotniej im. Bł.Ks. Jerzego Popiełuszki w Derby

Staropolskie słowo „jasło” oznacza żłób, taki jak ten, w którym leżał nowonarodzony Jezus. Owe „jasło” stało się rdzeniem „jasełek”, oznaczających przedstawienie związane z narodzinami Zbawiciela. Widowiska jasełek po raz pierwszy miały miejsce w Polsce na przełomie XIV. i XV. wieku.

Współcześnie aranżowane jasełka budzą duże zainteresowanie wśród młodszej i starszej Polonii. Szkoły polskie na terenie Connecticut mobilizują przed Bożym Narodzeniem swoje najbardziej kreatywne głowy do stworzenia oryginalnego scenariusza. Scenariuszem wszystko się zaczyna, potem dochodzi: przygotowanie sceny, wybór aktorów, liczne próby, pęczki straconych nerwów. PSS w Derby powierzyła misję „Jasełka 2024” zaufanej (sprawdzonej wielokrotnie w funkcji: reżysera, scenarzysty, montażysty, dyrygenta, koordynatora całego przedsięwzięcia) wicedyrektor placówki pani **Barbarze Wojcieszak**.

14. grudnia dzięki połączonym siłom uczniów, grona pedagogicznego i Rady Rodziców doszło do realizacji ekranowo-scenicznego „Cudu w Betlejem” na sali gimnastycznej Polskiej Szkoły. Wieczór zaczął się od przywitania zgromadzonych przez dyrektor Szkoły panią **Alinę Zawojski**. Szczególnie serdecznie zostali przywitani goście honorowi wydarzenia: proboszcz parafii św. Michała w Derby **ks. Marek Sadowski**, Prowincjał **ks. Marek Sobczak**, dyrektor **Wioletta Jusińska**.

Części filmowej przedstawienia nie brakowało profesjonalnej czołówki, efektów specjalnych, wciągającej fabuły, stylowego zakończenia. Historia bożonarodzeniowa na ekranie przeplatana była kolędami śpiewanymi przez chór i solistów. Aktorzy filmowi wybrani zostali z klasy 6a i 6b.

Urokliwym elementem spektaklu było wprowadzanie stopniowo na scenę aniołków i pastuszków z najmłodszych klas, którzy cierpliwie czekali na swoją kolej za kulisami, by wkroczyć na scenę i zająć miejsce przy szopce. Oczywiście w szopce siedzieli dumni

ciąg dalszy nastr.23

















JASEŁKA 2024













W niedzielę 15 grudnia **Szkoła Kultury i Języka Polskiego im. św. Jana Pawła II w Bridgeport** zaprezentowała **"Jasełka"** bożonarodzeniowe, których mottem przewodnim było **"Słowo stało się Ciałem".** Uczniowie i rodzice pięknie wcielili się w swoje role, a całość była przeplatana kolędami, które wspaniale wykonali uczniowie. Wielkie podziękowanie kadrze nauczycielskiej, zarządowi i rodzicom za przygotowanie oraz sprawne przeprowadzenie tego przedstawienia, a także wszystkim sponsorom: Polsko Słowiańska Federalna Unia Kredytowa, Lowell Food, Lasowiak Deli, Liscio's Meat Land, Bałtyk Deli, 5 Róża Różańcowa, Daniel Zdanowicz, Grzegorz Horelik. Bez Was wiele rzeczy byłoby niemożliwych. Dziękujemy Ojcom Franciszkanom z parafii św. Michała Archanioła w Bridgeport za wsparcie i dobre słowo.

Opracowanie i zdjęcia Andrzej Więciorkowski

















Nowy Rok, nowy stary prezydent i takież problemy...

Wybaczcie mi, jeśli zgrzeszyłem myślą i postępowaniem instynktownie i naiwnie pragnąc ocalić i zatrzymać to co w życiu i historii jedynie prawdziwe, czyli przemijanie. W moim ogrodzie mam dwa tuziny drzew owocowych znanych mi z Polski, plus tych tropikalnych. Ostatnio złapałem się na tym, że zbieram co piękniejsze kolorowe liście spadające pod drzewem Persimmon, czyli chyba po polsku Kaki. Myślałem wielokrotnie, że to nie ma sensu, ale nie mogłem jakoś powstrzymać pragnienia ocalenia ich niewyobrażalnego boskiego wielokolorowego piękna. Tylko czasem zastanawiałem się kiedy moja Border Collie, Zoe przyglądała się mi z niepokojem. Co gorsze, te najpiękniejsze zanosiłem do domu i cierpliwie deponowałem je (jak w sejfie) w książkach domowej biblioteki wybierając, żeby trafiały do tych 200-tu i 100- letnich (one znają piękno i przemijanie), czy do tych, które najbardziej cenię. Boże, ile w tym jesiennym akcie jest prawdy, ile lekcji pokory, świadomości niemocy i boskiej instrukcji jak rodzić nadzieję, przyjmować wyzwania, pięknie dojrzewać i przepięknie odchodzić. Tajemnica ludzkiego życia zaczarowana w jesieni. Więc jesteśmy jak liście, ale nasze idee, nasze dzieci, wnuki, nasze wartości, nasz Naród jest tym drzewem tkwiącym w ziemi oczekującym wiosny…

Zabiegani świątecznie podświadomie ukrywamy czający się niepokój i troskę odnośnie możliwej skali nadchodzących niebezpieczeństw w najbliższych tygodniach, miesiącach, roku. Zachodzące wydarzenia na Bliskim Wschodzie rażą swoim bezdusznym nagim okrucieństwem pachnącym wprost rzezią Genghis Khana. Podobny sadystyczny idiotyzm obserwujemy w wojnie rosyjsko-ukraińskiej, gdzie giną wrzucani do maszynki do mięsa przez swoje elity, dziesiątkami tysięcy ludzie, którzy mają ze sobą tak wiele wspólnego. Cóż, może wkrótce przyjdzie walec Trump i tę niegodziwość pozamiata…

Większość polityków to sprzedajne, zakochane w swoim ego i pogardzie dla innych odpadki ludzkości, a przeżywamy przecież okres świąt Narodzenia Jezusa, który zalecił nam traktowanie bliźniego swego jak siebie samego, czy drugi policzek. Czyli tak naprawdę jesteśmy prowadzeni przez skorumpowanych ludźmi z poważnymi problemami, pozbawionymi szacunku i miłości do siebie samych i przez to też gardzących swoimi wyborcami. Ktoś powie, ale przecież wszyscy to wiemy, tylko jesteśmy zabiegani, nieco zagubieni i przez to łatwo sterowalni przez mass media.

Cóż, tak naprawdę jesteśmy jak owce farmera, który polega na funkcjonariuszach, psach Border Collie, zaprowadzających porządek i strzegących je przed złowrogimi wilkami. Biedne owieczki i barany jednak nie wiedzą, że te wszystkie narzucone im zasady życia mają farmerowi zapewnić dochód z ich strzyżenia, a na końcu ich drogi stoi ekologicznie zaprojektowana, dostarczająca dobry dochód wydajna rzeźnia…



Niech dobry Bóg wybaczy nam nasze owcze słabości. Właśnie na platformie Rumble oglądałem wywiad z RFK Jr, który w administracji Trumpa będzie odpowiedzialny za zdrowie Amerykanów. To co on mówi o dr Toni Fauci, najlepiej zarabiającym biurokracie w US i jego eksperymentach na pieskach, a nawet dzieciach (nielegalnie przemycanych do US) jest nie do uwierzenia, nawet dr Mengele byłby się zarumienił. Oczywiście dr Fauci ("ja reprezentuję naukę!"), był tym dyktatorem medycznym, który sparaliżował amerykańską gospodarkę za pomocą chińskiego wirusa C-19. Jednocześnie zakazując używania znanych środków, które mogły pomóc organizmowi przed nim się obronić, w zamian pchając zabijający remdesivir i wywiewający ludzi na "tamten" świat medyczny wentylator. Oczywiście ktoś może powiedzieć, że on był jedynie dobrze płatnym agentem globalistycznego planu "odchudzania" populacji świata, a na pewno reformy "emerytalnej" z autorytetem bodaj większym od sowieckiego naukowca Łysenki. Potrzebna jest Norymberga, bez tego rzeźnicy cywilizacji dalej będą przebierać się w ornaty…

Widać, że te 4-y lata przerwy ("na wygnaniu") były potrzebne Trumpowi, dojrzał jako polityk. Dziś to nie na nim skupia się krytyka sfory lewackich mediów, na ich celowniku są jego adiutanci, znani ze swoich reformatorskich poglądów tak niebezpiecznych dla władców "głębokiego państwa". Dziś Trump nie odbiera ciosów, on deleguje setki swoich zwolenników do ich zadawania swoim przeciwnikom. Wydaje się, że Trump był nasieniem i teraz będziemy żyć w okresie żniw. Elon Musk z Vivek Ramaswamy już zabierają się za odchudzanie państwowego budżetu, tropiąc korupcję i kolesiostwo tłustych kotów prosperujących na garnuszku podatnika.

Trump zapowiada przywrócenie porządku i prawa, zabezpieczenie granic, wydalenie milionów nielegalnych imigrantów, zaczynając od rejestrowanych przestępców i wszelkiego rodzaju dewiantów. Z niesmakiem odniósł się do ostatnich ułaskawień odchodzącego prezydenta Bidena skazanych za okrutne zbrodnie 37 więźniów z cel śmierci, nawet bez powiadomienia i ostrzeżenia rodzin ich ofiar. Biden w celach śmierci pozostawił jedynie Roberta Bowers (masakra w synagodze), Dylanna Roof (masakra w kościele) i Dżohara Carnajew (masakra w Bostonie). Trump:

"Tym 37-u najbardziej brutalnych kryminalistów , którzy zabijali, gwałcili i rabowali jak nikt przedtem, odmawiam złożenia im życzeń świątecznych Merry Christmas, mówiąc im idźcie do diabła!"

Trump zapowiedział rozprawę z przemycającymi ludzi (niewolnictwo seksualne, nielegalni pracownicy) narkotycznymi gangami z Meksyku, które uzna za organizacje terrorystyczne, wzywając do współpracy komunistyczną prezydent Meksyku Claudię Sheinbaum i lewackiego premiera Kanady Justina Trudeau. Wszystkim w razie braku kooperacji Trump grozi nałożeniem drastycznych taryf na ich produkty. Tak Kanada, jak i Meksyk wyraziły chęć rozmów…

Podobna sytuacja jest z komunistycznymi Chinami, które spełniają klasyczną definicję państwa faszystowskiego. Chiny w swojej pogoni do opanowania świata i eksploatowania jego dóbr stanowią najpoważniejsze zagrożenie dla podważenia hegemonistycznej pozycji USA. Bezwstydnie kradną amerykańska technologię, rocznie na najlepszych uczelniach amerykańskich studiuje blisko 300,000 chińskich studentów. Kupują orną ziemię w Ameryce, najchętniej położoną nieopodal amerykańskich instalacji i baz wojskowych. Chińczycy w perfekcyjny sposób opanowali skorumpowaną administrację Bidena i w zamian za spełnianie ich marzeń zasypują milionami dolarów rodzinny klan Bidenów.

Trump oskarża Chiny o dostarczanie surowca meksykańskim gangom, które używają go do produkcji narkotyków zabijających rocznie ok. 100,000 młodych Amerykanów. Przypomnijmy, że chińsko/meksykański fentanyl jest 50 do 100 razy silniejszy od morfiny. Zasypują Amerykę swoimi tanimi produktami, dostarczając je do Meksyku i stamtąd po zmianie naklejek taniej eksportując jako meksykańskie. Jednocześnie Chiny bardzo chronią swój rynek przed amerykańskimi i zachodnimi produktami. W odpowiedzi Trump wystosował wiele żądań mających przywrócić swobodną, sprawiedliwą wymianę między Chinami a US, w przeciwnym razie grożąc taryfami od 25 do 60% na chińskie produkty. Trzeba przyznać, że globaliści w pogoni za zyskami tak zdążyli urządzić świat, aby zmniejszyć samowystarczalność państw i wzajemnie je od siebie uzależnić. Tak aby te państwa samodzielnie nie były w stanie funkcjonować na zasadzie obuch młotka wykonany w Chinach, a trzonek w US. Właśnie to chce zmienić prezydent Trump.

Najgorzej jest z produkcją leków, które w dużej części produkowane są w Chinach i w razie kryzysu w negocjacjach mogą być poważne problemy. Żeby było śmieszniej dominujące świat swoimi produktami Chiny, podobnie jak Indie mają ciągle uprzywilejowany status państwa "rozwijającego" się, korzystając z rozmaitych "upustów" przysługującym krajom rozwijającym się. Jednak



przypomnijmy, że Chiny odpowiadają za 33% zanieczyszczeń globo sfery, India za 7%, a mająca bzika na tym punkcie samobójcza Europa za 8%. Dodać trzeba, że głównym beneficjentem ekologizmu są właśnie produkujące panele słoneczne, wiatraki i elektryki Chiny, które jednocześnie otwierają tygodniowo kilka dymiących, tradycyjnych kopalni węgla, pośpiesznie zamykanych w Unii Europejskiej i w Polsce. Czysty idiotyzm…

Globkomuchy z pod znaku Bidena wiedząc co czeka ich "osiągnięcia" po nadejściu Trumpa próbują w wielu kierunkach utrudnić, zdewastować, zatrzymać jego program "Make America Great Again". Wiemy, że Trumpa panaceum na wewnętrzne i zewnętrzne problemy świata jest prosta polityka zwiększenia wydobycia gazu i ropy "Drill, Baby, Drill!" i po pożegnaniu zwariowanego Woke, powrót do merytokracji. W odpowiedzi na zagrożenia dla lewackich programów zubożenia, blokowania ducha przedsiębiorczości i opiłowania konstytucyjnych praw obywateli epigon Biden próbuje zablokować wiercenia i wydobycie na Alasce już rok temu wyłączając 13 mln akrów jednocześnie wygaszając i likwidując rządowe pozwolenia na eksploracje. Oczywiście Biden podjął te działania rzekomo zgodnie z interesem lokalnych grup etnicznych, które jednak niecierpliwie oczekują powrotu Trumpa.

Oczywiście Trump nie byłby sobą gdyby swoimi wypowiedziami z okazji Świąt nie zbulwersował świata. Trzeba przyznać, że ponad 100 światowych liderów pogratulowało Trumpowi wyniku wyborów. Do jego posiadłości na Florydzie pukają składający hołd goście rekrutujący się ze świata mediów, jak nienawistnie go wcześniej atakująca córka Brzezińskiego Mika ze swoim mężem Joe, politycy jak premier Kanady Justin Trudeau, tytani wielkich korporacji jak szef Facebooka Mark Zuckerberg, a nawet Bill Gates i wielu innych. Trump zażartował, że gdyby Kanada stała się 51-ym stanem USA, jej obywatele płaciliby podatki o 60% niższe, co podwoiło by wartość ich biznesów. Również zauważył, że zbudowany przez USA Kanał Panamski teraz obciąża handel USA coraz to większymi opłatami jednocześnie łagodniej traktując rosnące tam wpływy (też militarne) chińskie, wobec czego zastanowił się, czy USA nie powinny wrócić do kontroli Kanału. Również powtórzył zapytanie o odkupienia od Danii Grenlandii, wskazując na jej strategiczne znaczenie wobec nowych zakus Rosji i Chin w rejonie Arktyki.

Przypomnijmy, że podczas poprzedniej inauguracji prezydenta Trumpa miały miejsce masowe demonstracje, a 4 miesiące później specjalny prokurator Robert Mueller przez 22 miesiące za cenę $40 mln pieniędzy podatnika prowadził frywolne bezowocne dochodzenie w/s powiązań Trumpa z Putinem (Russian Collusion). Ten atak na Trumpa wykoleił jego plany reform przez pierwsze 2 lata prezydentury, po tym zmontowano dwa impeachmenty i wreszcie sięgnięto po gwóźdź do trumny, histerię chińskiego wirusa C-19, zamykając amerykańska ekonomię, kościoły i szkoły. Dodatkowo globaliści latem 2020 r. użyli swoje oddziały specjalne Antify do 120 dni zamieszek, protestów, podpaleń, rabunków, pobić i morderstw. Kwiatkiem do kożucha była zasadzka z 6-go stycznia 2021 r. tzw. "powstanie" i atak na Kongres. Do dziś niewinni ludzie, którzy nawet zbliżyli się do budynku siedzą w więzieniach.

Dziś Trump wydaje się bardziej dojrzały, doświadczony i precyzyjny w porównaniu z 2016 r. Ogromne znaczenie miało też zakupienie przez Elon Musk platformy X i przełamanie cenzury i monopolu mediów. Trump kompletnie opanował Partię Republikańską, która teraz reprezentuje klasę średnią z nowymi nabytkami opuszczającymi Partię Demokratyczną, a mianowicie Latynosami, młodymi białymi wyborcami i częściowo, czarnymi obywatelami rozczarowanymi ideologiczną lewicą. Zadziwia instynkt Trumpa, miliarder, który stał się zwykłym Amerykaninem obsługującym uwielbiających go ludzi w okienku McDonalda, siedzącym w kabinie śmieciarki, czy tuż po usiłowaniu jego zabójstwa wznoszącego pięść z okrzykiem: "Walcz! Walcz!, Walcz!". Tego lepiej nie rozpisano by w filmowym scenariuszu…

Jednocześnie pojawiają się pęknięcia i problemy w ruchu MAGA, jednym z problemów jest popularny program imigracji sponsorowanej przez biznesy tzw. wizowy program H1B, czyli sponsorowanie-kontraktowanie głównie talentów ze sfery technologii do USA. Część ruchu MAGA (Steve Bannon, Jack Posobiec -Jasio Posobiec) uważa, że korporacje chcą sprowadzać pracowników z zagranicy, aby nimi dowolnie i tanio dysponować pod groźbą zakończenia kontraktu i wyrzucenia z USA. A to odbija się negatywnie na absolwentach amerykańskich uczelni, którym te korporacje musiałyby płacić więcej. Za programem wizowym H1B stoją twardo inni czołowi współpracownicy Trumpa (miliarderzy) Elon Musk i Vivek Ramaswamy. Lewicowe media starają się rozdmuchać ten konflikt.

W zwycięskim obozie Trumpa jest wiele innych potencjalnych sprzeczności, które mogą być rozgrywane przez jego przeciwników, być inspirowane przez jego adwersarzy. Wyżej pisałem o temacie przyjęcia Kanady jako 51-go stanu do USA, który można rozpatrywać jako dowcip, lub globalistyczną ideę tworzenia super regionów, w tym przypadku regionu USA, Kanada, Meksyk (na wzór europejskiej, unia północnoamerykańska). Lewicowy premier Trudeau traci poparcie wśród Kanadyjczyków, gospodarka kuleje, kanadyjski dolar jest wart 69 centów. Globaliści marzą o kolejnej regionalnej unii w kierunku panowania nad światem…

Naturalnie sukces Trumpa wprowadził w stan paniki przeciwników i podejmują oni szereg działań mających na celu zablokowanie jego prezydentury, czy nawet już możliwości zatrzymania zaprzysiężenia 20 stycznia 2025 r. odwołując się do argumentu, że Trumpa dyskwalifikuje udział w insurekcji z 6/1/2021 r. Wobec tego prezydentem powinna zostać Kamala Harris (!)

Problem w tym, że wybór Prezydenta 6 stycznia (a właściwie wynik głosowania elektorów) zatwierdza nowy Kongres i jeżeli do 20-go stycznia (dzień zaprzysiężenia Prezydenta) Kongres nie dokona wyboru swojego spikera (prawdopodobnie ponownie Mike Johnson) nowym tymczasowym prezydentem USA może zostać tymczasowy prezydent Senatu Chuck Grassley i będziemy mieli prawdziwy bałagan. Pięciu republikańskich kongresmenów ogłosiło, że mają zastrzeżenia co do ponownej kandydatury spikera Johnsona, a przecież Republikanie mają tylko wątłą przewagę i nie mogą stracić więcej niż 1-2 głosy. Do akcji powinien wkroczyć Trump, zobaczymy czy zdoła zachować jedność wśród Republikanów w Kongresie. Z kolei Demokraci zrobią wszystko, aby zakłócić płynne objęcie prezydentury przez Trumpa.

Spójrzmy jeszcze na finansową pozycję Trumpa, którego nie tylko globaliści próbowali wsadzić do więzienia, ale i zbankrutować. Majątek Trumpa na początku 2024 r. szacowano na $2,5 mld, obecnie mimo licznych wydatków sądowych jest on wart $6,1 mld. Głównym powodem wzrostu majątku jest powodzenie jego platformy społecznościowej Truth Social (Trump Media & Technology Group). W ten sposób Trump zajął 530-tą pozycję na liście najbogatszych ludzi świata (Elon Musk #1), w maju tego roku majątek Trumpa osiągnął $8,1 mld, minus $1,5 mld długów i sądowej kary $480 mln (wytoczony proces w NYC). Przypomnijmy, że pensja prezydenta to $400,000.00 którą w ciągu 4 lat w wysokości $1,4 mln (z $1,6 mln) przeznaczył na różne cele dobroczynne.

Cóż, nadchodzaca prezydentura Trumpa już przyczyniła się do zmian układu sił na świecie, nie możemy popadać w hurraoptymizm, ale jej skutki możemy już dostrzec. Miejmy nadzieję, że jego zdroworozsądkowy program w aspekcie ekonomii, pozyskiwania źródeł energii, zwariowanego klimatyzmu, wokizmu pozwoli się również Polsce wyrwać z samobójczego lewackiego pochodu nad cywilizacyjną i ekonomiczną przepaść. Wreszcie nadchodzi lepsza polityczna prognoza pogody…

Jacek K. Matysiak, Kalifornia, 2024/12/30

Wigilia Caritas – więcej niż 12 potraw

Gdy Bóg się rodzi, a moc truchleje, tysiące samotnych i ubogich osób zasiadło przy wspólnym stole. Organizowana już po raz ósmy Wigilia Caritas stała się największym świątecznym wydarzeniem.

Przy 17,5 kilometrach białych obrusów w 90 miastach w Polsce usiadło 25 tys. ubogich, samotnych i potrzebujących. Największe spotkania odbyło się w Poznaniu, Białymstoku, Lublinie, Krakowie i Bydgoszczy, gdzie goście przełamali się opłatkiem i zasiedli do wigilijnej kolacji. Co było na stołach? 7,5 t filetów z karpia, 3,3 t kiszonej kapusty, 28 tys. l barszczu czerwonego trafiło do kuchni Caritas, a wszystko zostało przygotowane we współpracy z 35 diecezjami i 1950 wolontariuszami.

– Święta to czas, który przypomina nam, jak ważne jest wsparcie i solidarność wobec tych, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji. Współpraca z Caritas pozwala nam nie tylko robić to, na czym znamy się najlepiej, czyli dostarczyć niezbędne produkty, ale przede wszystkim stać się częścią inicjatywy, która buduje wspólnotę i daje nadzieję na lepsze jutro. To dla nas zaszczyt, że możemy uczestniczyć w tym wyjątkowym projekcie już od tylu lat – akcentuje Cezary Furmanowicz, dyrektor Działu Marketingu Selgros, strategicznego partnera akcji.

– Dziękujemy naszemu partnerowi, na którego wsparcie zawsze możemy liczyć. Tylko w tym roku wartość przekazanych produktów na Wigilię Caritas to ponad 700 tys. zł – mówi Bartłomiej Kulisz, kierownik działu pomocy żywnościowej i rzeczowej Caritas Polska. Idea akcji pochodzi z Poznania, gdzie od 18 lat ubodzy gromadzą się na wieczerzy wigilijnej na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich. Od 2017 roku Wigilia Caritas jest akcją ogólnopolską i odbywa się w wielu miastach w całym kraju.

Święta dla powodzian

Tegoroczna Wigilia Caritas miała wyjątkowe znaczenie dla osób dotkniętych wrześniową powodzią. Na terenach poszkodowanych, takich jak Komorniki, Skorogoszcz, Pietrowice, Lewin Brzeski czy Racławice Śląskie, do stołów zasiedli powodzianie, ich rodziny, dzieci, które otrzymały świąteczne prezenty, oraz osoby, które udzielały im pomocy. Opłatkiem przełamało się blisko 1900 osób. Wigilię Caritas na terenach, które ucierpiały w powodzi, sfinansowała Caritas ze zbiórki ogólnopolskiej.

Opłatek z bezdomnymi w Warszawie

To już tradycja, że dyrektor Caritas Polska jedzie podzielić się opłatkiem z osobami w kryzysie bezdomności. W tym roku po raz pierwszy w roli dyrektora największej organizacji pomocowej w kraju ks. Janusz Majda spotkał się z osobami wykluczonymi społecznie. – To, co tutaj widzę, utwierdza mnie w przekonaniu, że nasza misja ma sens. To jak rekolekcje – spotkanie z ludźmi, którzy żyją w tak trudnych warunkach. Naszym celem jest pomagać i towarzyszyć tym, którzy tego potrzebują – mówi ks. Janusz Majda.

Cicha noc w Ukrainie

Cicha noc jest marzeniem tysięcy rodzin dotkniętych wojną w Ukrainie. Caritas Polska we współpracy z Caritas Spes przygotowała 3520 paczek dla dzieci o wartości blisko 170 tys. zł. Prezenty trafiły do 7 diecezji na terenie Ukrainy. – Boże Narodzenie to czas, kiedy pragniemy, by każdy, niezależnie od miejsca, w którym się znajduje, poczuł, że nie jest sam. Dzięki zaangażowaniu wolontariuszy i darczyńców możemy sprawić choć odrobinę radości i nadziei ludziom, których codzienność to rzeczywistość wojenna – podkreśla ks. Janusz Majda.

Caritas Polska

Odważne słowa przed nowym sezonem

Hubert Hurkacz niedawno rozpoczął pracę z nowymi trenerami. Jak sam zapewnia - wraz z Nicolasem Massu i Ivanem Lendlem zamierza osiągać sukcesy w wielkich turniejach.

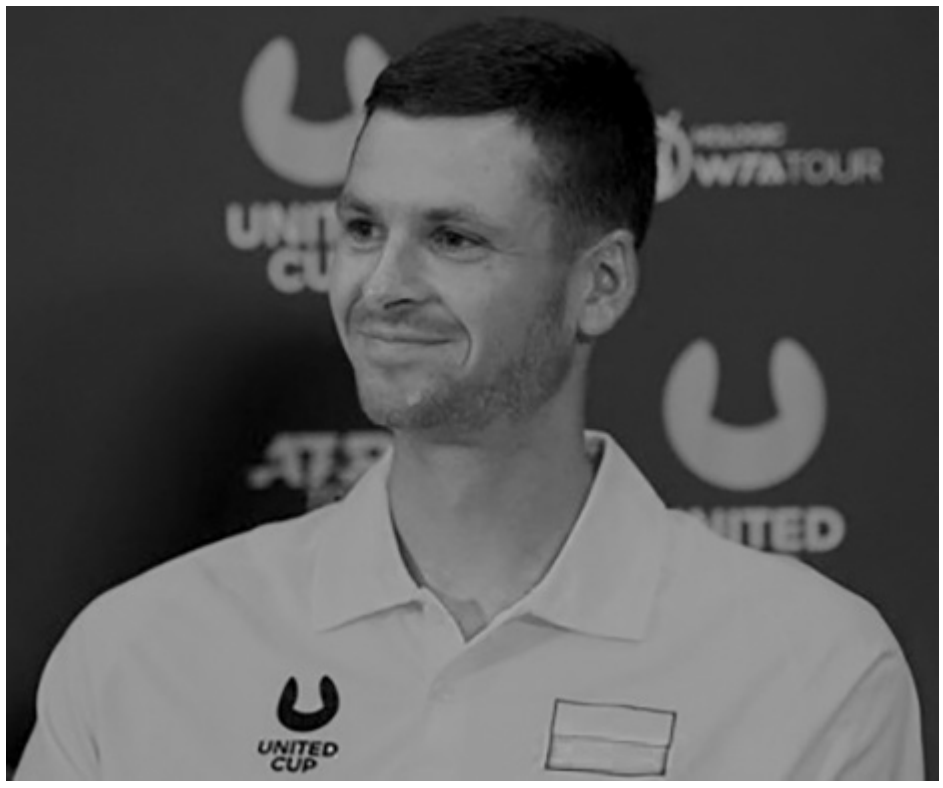

Hubert Hurkacz postanowił zmienić swój sztab trenerski po US Open 2024. Polak po wielu latach zakończył współpracę z Craigiem Boyntonem, z którym zdobył osiem tytułów ATP.

Kilka miesięcy trzeba było czekać na informacje dotyczące nowego sztabu trenerskiego 27-latka. Ostatecznie zatrudnił Nicolasa Massu jako głównego trenera oraz Ivana Lendla jako konsultanta.

Po zmianach były numer sześć w rankingu ATP chce maksymalnie wykorzystać swój potencjał. - Chcę wygrywać największe turnieje w tym Wielkie Szlemy - powiedział Hurkacz na konferencji prasowej przed turniejem United Cup, który odbywa się w Australii. Do tej pory największym wielkoszlemowym sukcesem Hurkacza jest półfinał Wimbledonu w 2021 roku.

Treningi z nowymi trenerami odbywały się na Florydzie. Massu już zauważył, że Hurkacz znacznie poprawił swoją grę na mączce na przestrzeni ostatniego roku. - Jego etyka pracy jest niesamowita - dodał były chilijski tenisista. Z kolei Lendl, choć nie towarzyszy Hurkaczowi w Australii, wspiera go swoją wiedzą i doświadczeniem.

Massu podkreśla, że najważniejsze jest, by Hurkacz był gotowy do ciągłego rozwoju i słuchania rad. - To moja pasja i chcę pomóc mu osiągnąć jego cele - dodał Massu.

Hurkacz i Massu zadebiutują jako zespół na United Cup w Sydney, gdzie Polak wystąpi m.in. z Igą Świątek w reprezentacji Polski.

Prezydent Andrzej Duda w światowej organizacji?



Andrzej Duda został 13 grudnia 2024 zarekomendowany jako polski kandydat na członka MKOl. Stosowną uchwałę podjął zarząd PKOl.

- Pan prezydent jest osobą oddaną olimpizmowi. Bardzo pomaga PKOl, ale też trzeba pamiętać, że bardzo dobrze poruszał się w strukturach międzynarodowych. Wiele lat współpracował z moim poprzednikiem Andrzejem Kraśnickim. Odbył wiele spotkań z panem przewodniczącym (MKOl - przyp. red.) Thomasem Bachem, wiele rozmów. Myślę, że to zaowocowało tym, że pan przewodniczący Bach zdecydował się, by Polska wystawiła taką kandydaturę - stwierdził Radosław Piesiewicz.

Tym samym prezes PKOL potwierdził wybór Andrzeja Dudy na polskiego kandydata na członka rzeczywistego Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. Prezydent RP, który w sierpniu przyszłego roku ustąpi ze stanowiska po dwóch kadencjach, ma szansę na nową posadę. Decyzja w jego sprawie zapadnie w marcu 2025 r. na sesji MKOl.

PKOl przyjął uchwałę ws. rekomendacji dla prezydenta Dudy przy 26 głosach za, 4 przeciw i 6 wstrzymujących się.

Problem dla Włoszczowskiej?

Jeśli Andrzej Duda zostanie członkiem rzeczywistym MKOl, może oznaczać to problemy dla Mai Włoszczowskiej. Dwukrotna wicemistrzyni olimpijska jest przedstawicielką Polski w tym gremium. Zasiada w Komisji Zawodniczej. Jak podkreśla Przegląd Sportowy Onet, w myśl przepisów każdy kraj może mieć jednego członka w MKOl.

Włoszczowska zachowa funkcję do 2028 r., wówczas kończy się jej druga kadencja we wspomnianej komisji. Nie wiadomo jednak, co dalej.

Wybór do władz MKOl nie oznaczałby finansowego awansu dla Andrzeja Dudy. Jako prezydent RP otrzymuje ok. 20 tys. zł „na rękę" miesięcznie.

Tymczasem każdy członek MKOl dostaje rocznie 7 tys. dolarów (ok. 28 tys. zł). To kwota, z której ma pokryć koszty administracyjne swojej działalności. W razie jakichkolwiek podróży, członek MKOl może liczyć na loty pierwszą klasą i pięciogwiazdkowe hotele. Koszty te pokrywa ze swojego budżetu MKOl.

Oprócz tego członkowie zarządu wykonawczego MKOl i szefowie komisji mogą liczyć na diety w wysokości 900 dolarów (ok. 3,6



tys. zł) - wypłacane za każdą sesję. Zwykły członek MKOl otrzymuje za to 450 dolarów diety za sesję (ok. 1,8 tys. zł).

Iga Świątek się ucieszy!



Władze WTA ogłosiły właśnie bardzo ciekawy plan na przyszłe lata. Chcą bowiem zwiększyć pieniądze za nagrody w turniejach. - Spełnienie i przekroczenie naszych oczekiwań w pierwszym roku jest zachęcające. Wskazuje to na potencjał WTA, aby stać się prawdziwym filarem komercyjnym - powiedziała Marina Storti, dyrektorka generalna WTA Ventures.

W ubiegłym roku Federacja tenisowa WTA pozyskała nowego sponsora strategicznego - firmę CVC Capital Partners. Przedsiębiorstwo, które jest m.in. właścicielem sieci sklepów Żabka, przeznacza na kobiecy tenis ponad 150 milionów dolarów. - Dodatkowo ma wejść w posiadanie 20 procent udziałów w nowopowstałej firmie, która będzie odpowiadać za operacje nadawcze i marketingowe. Projekt ma nosić nazwę WTA Ventures.

WTA chce potroić przychody

Największe pieniądze w światowym tourze płacą organizatorzy turnieju WTA Finals w Rijadzie, z udziałem ośmiu najlepszych tenisistek świata. - Czy czujesz, że władze tenisa słuchają, gdy masz coś do powiedzenia na tematy takie jak kalendarz? - została spytana Polka przed tą imprezą. - Pewne rzeczy zostały już ustalone, jeśli chodzi o kalendarz i obowiązkowe turnieje. To jest coś, czego w pewnym sensie nie możemy uniknąć, ponieważ to jest biznes, to jest nasza umowa, to są pieniądze - odpowiedziała Świątek.

A w grze są wielkie pieniądze. Wszystkie zawodniczki za sam udział mają zagwarantowane 335 tysięcy dolarów. Polka w fazie grupowej dwa mecze wygrała, jeden przegrała i zainkasowała w sumie 1 035 0000 dolarów, czyli w przeliczeniu na polskie ok. 4,15 miliona złotych.

- Od pierwszej minuty wszyscy byli bardzo gościnni i mili. Czujemy, że ktoś o nas zadbał. To bardzo podnosi na duchu i dzięki ludziom i atmosferze to miejsce, w którym dobrze być - mówiła Świątek w trakcie turnieju.

Wiceliderka światowego rankingu zakończyła tegoroczne zmagania w tourze WTA z imponującą sumą na koncie. Przekroczyła bowiem 8,5 mln dolarów.

Jeśli Polka wciąż będzie w czołówce i walczyć o zwycięstwa w największych turniejach, jest duża szansa, że jej zarobki w kolejnych latach będą jeszcze większe. Okazuje się bowiem, że władze WTA mają bardzo ambitny plan. Chcą nawet potroić zarobki tenisistek!

- Naszym celem jest potrojenie zysków w kobiecym cyklu między 2023 a 2029 rokiem i jesteśmy w trakcie okresu transformacji. Spełnienie i przekroczenie naszych oczekiwań w pierwszym roku jest zachęcające. Wskazuje to na potencjał WTA, aby stać się prawdziwym filarem komercyjnym - powiedziała Marina Storti, dyrektorka generalna WTA Ventures.

Turniej w Rijadzie odbył się ze sporą krytyką, oskarżeń o sportswashing. Storti broni jednak imprezę w Arabii Saudyjskiej.

- Widzieliśmy już, że Federacja Saudyjska może zorganizować i zaoferować nam wydarzenie na naprawdę najwyższym poziomie. Ponadto chcieliśmy wesprzeć rozwój ekonomiczny zawodniczek, zapewniając im możliwość zarobienia znacznej kwoty pieniężnej. Na koniec chcieliśmy współpracować z partnerem, który nie tylko pomoże nam rozwijać turniej jako wydarzenie, ale także wpłynie na długoterminowy rozwój tenisa - dodaje Storti.

- Współpraca z Saudyjską Federacją Tenisową w Rijadzie jest korzystna dla przyszłości naszego sportu, ponieważ pojawia się nowa fala fanów, więc nie polegamy już wyłącznie na istniejących rynkach, ale staramy się tworzyć nowe. Widzę świetlaną przyszłość z dużo większym wzrostem, szczególnie dla cyklu kobiecego. WTA może stać się niezwykle znaczącą instytucją - dodaje Storti.

Świątek 2024 rok zakończyła bilansem: 65 zwycięstw i 9 porażek.

Sensacyjna mistrzyni!



Na zdjęciu: Monika Hojnisz-Staręga

29 grudnia na Polanie Jakuszyckiej rozegrano kolejne konkurencje biathlonowych mistrzostw Polski. W biegach masowych po złote medale sięgnęli Wiktoria Celczyńska i Jan Guńka. Na podium stanęła także Monika Hojnisz-Staręga.

W rywalizacji seniorek rywalizacja zacięta była do samego końca. Ostatecznie w pięknym stylu po złoty medal sięgnęła Wiktoria Celczyńska. Tak znakomite osiągnięcie dało jej dobre strzelanie. Tylko dwie karne rundy pozwoliły na wywalczenie pierwszego seniorskiego tytułu na krajowym podwórku.

Sporo pretensji może mieć do siebie Joanna Jakieła. Zawodniczka BKS-u WP Kościelisko pudłowała aż 7 razy i dobiegła do mety jako druga. Gdyby nie karne rundy, najpewniej by wygrała. Czołową trójkę uzupełniła wracająca po dwuletniej przerwie - Monika Hojnisz-Staręga, która 3 razy pudłowała. Był to dla niej pierwszy medal po powrocie do treningów.

Emocje do końca były w biegu mężczyzn. Faworytem rywalizacji był Jan Guńka i to on sięgnął po tytuł mistrza Polski. Na strzelnicy wicemistrz ze sprintu pomylił się trzykrotnie. Taki sam wynik miał Fabian Suchodolski, który po ostatnim strzelaniu tracił do Guńki dosłownie kilka sekund.

Ostatnia runda decydowała zatem o tym, kto sięgnie po złoto. Ostatecznie Suchodolski musiał uznać wyższość Guńki zadowolić się srebrem. Po brązowy medal sięgnął Andrzej Nędza-Kubiniec.

W zmaganiach młodzieżowców po złote medale sięgali Anna Nędza-Kubiniec i Fabian Suchodolski.

Polak odchodzi z potęgi

Coraz więcej wskazuje na to, że Marcel Lotka niebawem odejdzie z Borussii Dortmund. Niemieckie media informują, że 23-letni bramkarz trafi do innego klubu z Bundesligi, ale będzie miał tam zdecydowanie więcej okazji do regularnych występów.

1.FC Heidenheim intensyfikuje starania o pozyskanie Marcela Lotki, bramkarza Borussii Dortmund. Jak podaje „Ruhr Nachrichten“, klub szuka zastępcy dla Kevina Muellera, który po zakończeniu sezonu planuje zmienić otoczenie. Lotka w BVB gra głównie w drugiej drużynie.

Heidenheim nawiązał kontakt z Lotką i jego agentem Maikelem Stevensem, oferując transfer już tej zimy. Klub jest gotów zapłacić za bramkarza, mimo że jego kontrakt z Borussią kończy się dopiero latem, co pozwoliłoby na darmowy transfer.

Wcześniej Lotka był bliski przejścia do Eintrachtu Brunszwik, ale Borussia zablokowała ten ruch. Teraz BVB jest skłonne sprzedać 23-letniego bramkarza.

Oprócz Heidenheim, także 1. FC Koeln wyraża zainteresowanie Lotką. Borussia widzi w zimowym oknie transferowym szansę na zarobek, zanim kontrakt zawodnika wygaśnie.

Lotka dołączył do BVB latem 2022 roku z Herthy BSC. Na poziomie Bundesligi rozegrał jak dotąd dziesięć spotkań. W Borussii trenował z pierwszym zespołem, natomiast nie doczekał się debiutu. Występował jedynie w drugiej drużynie.

Na podstawie PAP, informacje własne, Gazeta.pl, wp.pl
Opracował Andrzej Więciorkowski

KATERING
u Edyty
Tradycyjna polska kuchnia na wszystkie okazje!
Wesela, komunie, chrzty, pogrzeby, urodziny, święta i inne imprezy okolicznościowe.
POLECAMY DOMOWE:
dania, potrawy, ciasta i torty, swojski stół z kiełbasami, szynkami, boczkiem, smalcem i wiejskim chlebem

EDYTA KULAK
tel: 203 224 9470
Z dostawą do domu na terenie CT

Jeden z wielu wieczorów językowych na temat Świąt Bożego Narodzenia w Niemczech

W tym okresie świątecznym chciałabym podzielić się moimi bardzo osobistymi wspomnieniami jednego z wielu moich wieczorów językowych na temat Świąt Bożego Narodzenia w niemieckiej placówce prowadzącej kursy języków obcych dla Niemców. Ja organizuje często takie uroczyste spotkania dla moich uczniów, na których jest okazja nauki języka i zdobycia wiedzy o polskiej historii, kulturze i tradycjach. Bardzo często jest obecna prasa miejscowa i ukazują się na ten temat w niej artykuły. Dla uczestników kursu - jest to niezapomniane, lubią i cenią takie formy lekcji.....

„Witam", „dzień dobry" - *eine Umarmung hier, eine Umarmung dort und überall freundliche Gesichter.* - **objęcia tu, objęcia tam i wszędzie przyjazne twarze.....**

Są to pierwsze słowa reportażu, który ukazał się dnia 14 grudnia 2017 roku w niemieckiej, codziennej gazecie „Giessener Anzeiger" po uczestnictwie jej dziennikarza w uroczystym zakończeniu semestru zimowego kursu języka polskiego, które od ponad 30 lat prowadzę w mieście Giessen (Hesja) dla niemieckich uczestników, chcących poznać nasz język. To nie jest jedyne „sprawozdanie" z mojej pracy nauczycielskiej na tym terenie, ale jest najbardziej wyczerpującym temat. Ale po kolei.

Jako nauczyciel języka polskiego – nie tylko z zawodu, ale także z powołania –gdy po wyemigrowaniu do Niemiec w roku 1985 dowiedziałam się, że mogę mój zawód nauczyciela, wykonywany przez 19 lat w szkole średniej w Puławach „powiesić na kołku" (bo w Niemczech jest całkiem inny system kształcenia nauczycieli) – podjęłam pracę w tzw. Volkschochschule – „wyższa szkola ludowa" - dla wszystkich, którzy „chcą zdobywać jakieś wiadomości" poza normalną szkołą. Od tej pory mam zawsze wystarczającą ilość chętnych do nauki naszego języka polskiego: tutaj, żeby kurs można było zameldować u władz szkolnych – wymagane jest minimum sześciu uczestników. I właśnie dla tej grupy Niemców – o różnych zawodach (mam najwięcej nauczycieli, ale też lekarzy, inżynierów a nawet policjantów) i w różnym wieku – prowadzę te moje kursy z zaangażowaniem od wielu już lat. Jest tam nie tylko nauka języka (jego historii - na tle z innymi j.słowiańskimi), ale także wiadomości o historii Polski, tej niezakłamanej, o literaturze, kulturze i polskich tradycjach.

Ten grudniowy wieczór, o którym mowa w powyższej recenzji pióra niemieckiego dziennikarza (o polskim nazwisku ...) - był jednym z takich... Autor reportażu tak się o tym wyraził: *„ Dabei ist es für Maria Legiec wichtig, nicht nur sprachliche Kompetenzen zu vermitteln, sondern den Teilnehmern auch die polnische Kultur und Geschichte näher zu bringen.„* - **„Przy tym, jest dla Marii Legiec ważne, żeby przekazywać uczestnikom nie tylko kompetencje językowe, ale także polską kulturę i historię".** Ten wieczór językowy, zwany „Polska Wigilia" został przez dziennikarza przedstawiony jako niemal rodzinne, przyjacielskie spotkanie. Punkt ciężkości leżał na przedstawieniu przybyłym uczestnikom obydwóch kursów (jeden dla zaawansowanych, drugi dla początkujących) polskiej tradycji obchodzenia Świąt Bożego Narodzenia.

Już dekoracja sali w restauracji „Wawel" (prowadzonej przez Ślązaczkę, mieszkającą w Niemczech) wskazywała na atmosferę tych Świąt: przygotowany przeze mnie (może nieudolnie...) afisz ze słowami polskich życzeń na Boże Narodzenie i Nowy Rok (zadaniem uczestników było wtedy przetłumaczyć go na język niemiecki i dokonać analizy pod kątem gramatyki...). Leżące na stole małe wiązeczki siana i opłatek (który dostałam z Polski, w Niemczech jest nieznany) - stwarzały klimat polskiego wieczoru wigilijnego. Zanim przystąpiliśmy do spożywania dwunastu potraw przeznaczonych na ten wieczór – nastąpiła „lekcja" języka polskiego (wprowadziłam tu polskie przysłowie, że „bez pracy - nie ma kołaczy"): powtórzenie dla jednych, nowy materiał dla innych – wiadomości z gramatyki języka polskiego. Tak o tym napisał dziennikarz: *„Doch ehe die „Wigilia" - der polnische Heiligabend - richtig beginnt, gibt es noch ein paar kleine grammatikalische Lektionen. „Das hier ist ein Semesterabschied, doch ehe wir feiern, üben wir noch po polsku", so die Lehrerin". Ordnungszahlen und der Imperativ werden in kleinen Aufführungen vorgetragen und erheitern das Publikum."* **„Zanim „wigilia" – ten polski wieczór wigilijnym naprawdę się zaczął, nastąpiło parę drobnych, gramatycznych informacji: tryb rozkazujący, czy liczebniki porządkowe, co doprowadziło uczestników do dobrego humoru....!**

No i oczywiście reguły używania drugiego przypadku w gramatyce - dopełniacza" Ja używam tu łacińskiego slowa „genetivus", bo jest ono Niemcom łatwiejsze do zapamiętania niż „dopełnicz", ale tłumaczę im, co znaczy słowo dopełniacz, że uzupełnia, dopełnia treści wypowiedzi..... Tu interesująca uwaga: w języku niemieckim dopełniacz prawie całkiem zanikł, jego funkcję przejął celowik (dativus), dlatego jest dla nich tak trudno zapamiętać i zrozumieć, kiedy i dlaczego w języku polskim jest on konieczny.

Istnieje nawet naukowe opracowanie tego tematu przez niemieckiego lingwistę (Bastian Sick) - w książce pt. „Der Dativ it dem Genetiv sein Tod" – **„Celownik – przyniósł śmierć dopełniaczowi"**. Ale moi **„kursanci"** (to jest przeze mnie stworzony neologizm, dziwny, ale pokrywa się z desygnatem w treści) już dobrze wiedzą, że w języku polskim ani rusz bez dopełniacza i że jest on potrzebny nie tylko przy zaprzeczaniu (np. nie mam szczęścia) ale też rządzi wieloma czasownikami, jak np.: życzyć, szukać, potrzebować itp. Takie wyjaśnienie podała jedna z uczestniczek tego spotkania, chemik z wykształcenia, która co prawda ma trudności z wymową, ale doskonale rozumie funkcjonowanie naszego jezyka i potrafi wyjaśniać jego reguły!

Po tej porcji gramatyki – przyszła pora na przystąpienie do rytuału wigilijnego. Potrawy, których – jak należy – było dwanaście, przygotowała na moje zamówienie właścicielka restauracji, w której świętowaliśmy ten wieczór. Wyjątek stanowiła kutia. Tą – musiałam zrobić sama, bo okazało sią, że na Śląsku, skąd przybyła do Niemiec właścicielka lokalu – kutia jest absolutnie nieznana. Moja kutia nie odpowiadała prawdziwej, polsko-litewskiej, jaką znałam z mojego

Maluszewski Law LLC

Attorney Katarzyna Maluszewski
785 Farmington Avenue
Kensington, CT 06037
telefon (860) 225-8447

Katarzyna Maluszewski *adwokat z wieloletnim doświadczeniem, bardzo skuteczna szczególnie w sprawach rodzinnych. Pomoc z zachowaniem najwyższych standardów zawodowej staranności.*

Nasza specjalizacja:
* **rozwody**
* **sprawy rodzinne**
* **prawo do opieki nad dzieckiem**
* **alimenty**

Oprócz tego:
obrażenia cielesne
przekroczenia drogowe
jazda pod wpływem alkoholu
sprawy kryminalne
spadki
kupno i sprzedaż nieruchomości

mówi po polsku

Teresa Ciechanowski D.M.D.
Serdecznie zaprasza do gabinetu dentystycznego
T.C. Dental

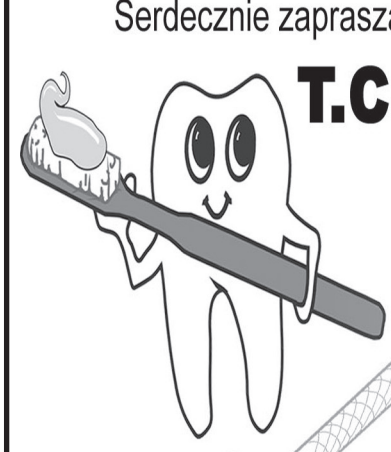

Oferujemy pełny zakres usług dentystycznych
Honorujemy większość ubezpieczeń medycznych

Prosimy dzwonić pod numer
860-229-0622
Mówimy po Ukraińsku

Akceptujemy pacjentów w wieku do 21 lat
z ubezpieczeniami stanowymi
Husky A, Husky B

LEKARZ I PERSONEL MÓWIĄ PO POLSKU

393 West Main St.New Britain, CT

regionu (Lubelszczyzny), gdyż nie użyłam do jej przygotowania ziaren pszenicy (nie wiedziałam jeszcze wtedy, że można je dostać w sklepie „bio"...) – ale i tak, z makiem, suszonymi owocami, miodem, cytryną, bitą śmietną i wanilią – zrobiła furorę jako znakomity deser. Nowe i nieznane dla uczestników tej „Polskiej Wigilii"- było to, że w tym dniu – w Polsce nie spożywa się potraw mięsnych i rezygnuje z obfitego jedzenia, z tym czeka się do wieczora, który rozpoczyna się wg. naszej tradycji, gdy na niebie pojawi się gwiazda. Także „gwiazdka" w Polsce tradycyjnie obdarowuje prezentami w ten wieczór. Autor artykułu tak napisał: *„Aber bevor wir anfangen zu essen, werden die Oblaten miteinander geteilt", berichtet Legiec-Abramow. Dabei wünschen sich die Beteiligten nur das Beste zu Weihnachten und alles Gute für das kommende Jahr"* Poinformował on czytelników swojego artykułu, że podzielenie się opłatkiem to znak rozpoczęcia kolacji wigilijnej i okazja do złożenia sobie życzeń na Boże Narodzenie i na Nowy Rok. Składanie tych życzeń, oczywiście po polsku – trwało długo i wywoływało salwy śmiechu. I tu –podałam Niemcom jeszcze jedną informację o polskiej tradycji: po zjedzonej kolacji - gospodarz idzie do chlewa i dzieli się z bydłem opłatkiem, tylko koń go nie dostaje, bo podobno u żłobku Nowonarodzonego w Betlejem według tradycji konia nie było... Tak było dawniej na polskiej wsi – podejrzewam, że teraz ten zwyczaj już zanikł...

Dwanaście dań na stole wigilijnym - nawiązanie do dwunastu apostołów – to też element typowo polskiej tradycji, która była dla kursantów (i dla dziennikarza) nieznana, ale interesująca. Szczególnie jednak spodobała się im moja informacja, że w tradycyjnym polskim domu, na stole stawia się zawsze jedno nakrycie więcej, niż obecnych biesiadników dla kogoś, kto może w tym dniu jest bezdomny, samotny lub głodny: *„es gibt immer einen Teller mehr als Gäste, für den Fall, dass jemand unerwartet vorbeikommt oder hungrig ist!!"* napisał autor reportażu. Różnice w obchodzeniu Świąt Bożego Narodzenia między Polską a Niemcami – widać przede wszystkim w traktowaniu tego święta u nas - w sposób duchowy, a nie tylko, jak w Niemczech: „prezenty – i jedzenie!" Tak o tym brzmiał mój przekaz do uczestników kursu: *„Um Mitternacht gehen die Polen dann zur „Pasterka", der Mitternachtsmesse in die Kirche"* – **O północy idą Polacy na pasterkę do kościoła "!** Tak, w Polsce biją w kościołach dzwony radości: „Chrysus się narodził!" i dopiero wtedy zaczyna się śpiewać kolędy, poczynając od „Bóg się rodzi, moc truchleje". W Niemczech – ani śladu tej „uczty dla ducha", a kolędy – nie pieśni adwentowe – śpiewane są (jeśli wogóle....) już przed Bożym Narodzeniem. Podczas tego wieczoru wigilijnego, „przy stole" doszło także do rozmów na temat „dlaczego uczysz się języka polskiego?" Jedną z tych odpowiedzi tak cytuje dziennikarz: *„Wir fahren zwei bis drei Mal im Jahr nach Polen. Da möchte ich schon gern verstehen, was meine Schwägerschaft so über mich sagt"*- „My jeździmy dwa, trzy razy w roku do Pol**ski, to ja chcę wiedzieć, co tam o mnie opowiada szwagrowstwo"** (jego żona jest Polką). Albo: *„Wir waren vor kurzem 14 Tage in Polen. Es war sehr schön und durch den Kurs konnte ich mich auch mit den Leuten unterhalten. Selten hat sich jemand so sehr gefreut, dass man seine Sprache spricht wie in Polen"* - **„Niedawno byliśmy 14 dni w Polsce. Było bardzo pięknie, że mogliśmy tam, dzięki temu kursowi języka polskigo – rozmawiać trochę z ludźmi po polsku. Dotąd rzadko spotykaliśmy sytuacje, żeby ktoś się tak bardzo cieszył jak Polacy, gdy cudzoziemiec próbuje rozmawiać w ich języku, po polsku".** Najliczniej uczacych się języka polskiego – reprezentują młodzi Niemcy, którzy mają polskie żony albo przyjaciółki. Zdarza się bowiem, że własna żona nie ma cierpliwości żeby uczyć i poprawiać błędy partnera, więc wysyła go na kurs do mnie, bo „moje drugie imię – to cierpliwość" – ja - mam jej dla moich uczniów bez końca.....

Ten wieczór, ta „Polska Wigilia" zakończony został wspólnym śpiewaniem polskich kolęd, których teksty wydrukowane leżały na stołach dla każdego, oraz wykonaniem (po polsku!, z akompaniamentem muzyki) przez niemieckiego ucznia – znanego piosenkarza Marka Forstera pieśni „Lulajże Jezunu".

A tak o atmosferze mojej lekcji – wieczorze wigilijnym wyraził się autor reportażu: *„Die Menschen im Rödgener Restaurant „Wawel" wirkten wie eine große polnische Familie"* – **Te osoby w restauracji „Wawel" w Rödgen stwarzały wrażenie, że są jedną wielką, polską rodziną"** i *„Dazwischen hörte man immer wieder Deutsch und Polnisch im Wechsel. Was deutlich wird: fremd sind sich die Teilnehmer nicht. Man hat eher das Gefühl, Gast einer familiären Weihnachtsfeier zu sein!"* –**„W międzyczasie można było usłyszeć rozmowy po polsku i po niemiecku, naprzemian i miało się wrażenie, że jest się gościem na jakimś rodzinnym święcie Bożego Narodzenia!"**

Takie wieczory, przytowywane przeze mnie zwłaszcza na zakończenie semestrów – sprawiają mi dużo pracy, ale i radości i są już znane wśród społeczności tego miasta, a gdy mnie dyrekcja tej instytucji pyta, co ja robię, że mam zawsze pełną listę chętnych do nauki języka polskiego (inne „języki" mają z tym problemy) - to ja odpowiadam śmiejąc się: „bo ja płacę moim kursantom...".

Maria Legiec

https://www.dropbox.com/s/wqzs2ab06tvdjum/1.Polska%20Wigilia%2006.12.2017%20%28ca%C5%82y%20film%29.mp4?dl=0
https: // www- giessener-anzeiger Gießen: Lehrerin Maria Legiec-Abramow zeigt, wie in Polen Heiligabend begangen wird .
https://www.giessener-allgemeine.de/giessen/vhs-kurs-feiern-polen-weihnachtsfest-12178832.html
https://www.dropbox.com/s/wqzs2ab06tvdjum/1.Polska%20Wigilia%2006.12.2017%20%28ca%C5%82y%20film%29.mp4?dl=0
VHS-Kurs: So feiern die Polen das Weihnachtsfest Herzlichkeit mit ganz viel Zisch

„Cud w Betlejem" - magiczna jasełkowa noc w Polskiej Szkole Sobotniej im. Bł.Ks. Jerzego Popiełuszki w Derby

ciąg dalszy ze str.16

Józef **(Patryk Chomicki)** i Maryja **(Michalina Starzak)**.

Kolędą, która zainaugurowała wieczór jasełkowy była „Cicha noc", po której widzowie zabrani zostali w filmową scenerię Betlejem, gdzie Maryja z Józefem w tak dobrze znanej nam historii zostają odsyłani od drzwi do drzwi w poszukiwaniu noclegu. Jak to bywa w jasełkowych opowieściach znajduje się osoba ratująca całą sytuację. Jest to w naszym przypadku Babcia **(Aleksandra Adamek)**, nie tylko przynosząca kres poszukiwaniom schronienia, ale także będąca w pełnej gotowości na iście polską Wigilię. Pojawiają się także w filmie Diabły (wszystkie dusze smażyć marzące) i Anioły, które Diabły przeganiają. Rolę Aniołów wdzięcznie przejęły w przedstawieniu: **Julia Noszczyk, Julia Rutkowski, Annika Guzy, Samantha Małyszko, Kelly Zawadzki, Małgorzata Żelechowska, Viktoria Kmiecik,** roli Diabłów podjęły się **Veronica Golec i Liliana Nowak.**

Część filmowa ustąpiła następnie miejsca chórowi z solistkami na pierwszym planie - **Oliwią Śliwowski i Oliwią Ogorzałek-** zaprezentowano kolędę „Pastuszek bosy", która wprowadziła widzom motyw budzenia pasterzy ze snu.

Jak ciężkie było to zadanie wyraziła kolęda „Przylecieli aniołkowie", którą wykonali bezbłędnie najmłodsi debiutanci wieczoru - **Hania Noszczyk, Hania Konieczny i Szymon Małecki.**

Pastuszkowie na ekranie **(Robert Uram, Nathan Brenia, Kasper Grabowski, Samantha Małyszko, Gabriela Czop, Julia Rutkowski)** zostali w końcu dobudzeni i dowiedzieli się, gdzie szukać wyczekiwanego noworodka. Zabrzmiała kolęda „Dzisiaj w Betlejem", swoją solówkę wdzięcznie wyśpiewał **Gabriel Siedlecki.**

Dzięki wcześniejszej instrukcji pani Basi, następna kolęda wprowadziła wszystkich w wyjątkowo koncertowy, wzruszający nastrój. Michalina Starzak (Maryja) zaśpiewała w szopce „Lulajże Jezuniu", cała widownia kołysała się wówczas w rytm melodii z zapalonymi światełkami w telefonach. Następnie rozbrzmiało „Gdy śliczna Panna" na czele z solistką **Kelly Zawadzki**.

Fabuła historii Bożego Narodzenia na ekranie skupiła się na pasterzach, którzy przynieśli Dzieciątku dary (chleb, jabłka, ciupagę, barszcz). Krótko po pasterzach pojawili się Trzej Królowie **(Robert Uram, Nathan Brenia, Kasper Grabowski)**, których dary były oczywiście dużo mniej pomysłowe, niż dary pasterzy. Nastąpiła pora na piękną kolędę „Tryumfy Króla Niebieskiego", solówkę wykonał nam **Dawid Pawelec**. Nie zabrakło także „Z narodzenia Pana", pierwszego głosu udzieliły **Kelly Zawadzki, Margarita Buren i Julia Golec.**

Dzieci w jasełkowym filmie wybrały się także do stajenki. Wspominały o tym co dla nich najważniejsze: gorąca wiara, wierność przykazaniom, skromne zachowanie. Pojawiła się także modlitwa o pokój na świecie i prośba o błogosławieństwo.

Sophia Kopeć z Victorią Krzywdziński zawtórowały skoczną kolędą „Gore gwiazda".

Zanim chór zaśpiewał ostatnią kolędę wieczoru „Gdy się Chrystus rodzi", Anioły wzięły na siebie obowiązek złożenia wszystkim życzeń świątecznych. „Święta sprawią, że radości co nie miara wszędzie. Życzymy Wam pomyślności, niech rok przyszły piękny będzie!"

Tak też tegoroczny występ jasełkowy dobiegł końca. Publiczność dopisała gromkimi brawami wiele razy w czasie występu. Przyszła pora na kilka słów zamykających. Wygłosiła je dyrektor Zawojski. Pierwsze słowa skierowane zostały do pani Barbary Wojcieszak-autorki scenariusza, realizatorki całego pomysłu - *„To dzięki Pani pasji, kreatywności i zaangażowania, mogliśmy się przenieść dzisiaj do Betlejem i poczuć magię Świąt."*- powiedziała dyrektor Zawojski, wywołując na sali brawa. Wspomniane zostały w podziękowaniach także najmłodsze aniołki i pastuszkowie zgromadzeni wokół stajenki. Pochwalony został chór, no i oczywiście soliści. Grono pedagogiczne, które z zapałem przygotowało salę i scenę nie zostało pominięte. Szczególne podziękowania za zaangażowanie i serdeczną pomoc zostały złożone na ręce: prezesa Rady Rodziców **Andrzeja Jaworskiego, pana Krzysztofa Ogorzałka**, a także pana **Jerzego Zygadło**. Pomocy z techniczną stroną przedstawienia udzielił chętnie pan **Robert Rutkowski.** Członkowie Zarządu Stowarzyszenia zaangażowali się także w jasełka od strony kulinarnej, zapewniając po występie dla publiczności słodkości. Można również po występie było sobie kupić piękne świąteczne stroiki autorstwa mam związanych z PSS w Derby.

„Cud w Betlejem" na scenie Polskiej Szkoły został zagrany z sercem i z entuzjazmem.

Dla jednych cud jest czymś nadprzyrodzonym, wynikiem boskiego działania. Taki cud miał miejsce w Betlejem ponad 2000 lat temu. Cud możemy jednak rozumieć jeszcze inaczej. Może on przybrać formę drobnych, ale istotnych wydarzeń, które sprawiają, że życie staje się pełne i wartościowe. Świadkami takiego cudu byli w jasełkową noc w Derby dumni rodzice śpiewających na scenie pociech, byli nimi wszyscy ci, którzy nucili z dziećmi (fałszując bądź nie) kolędy, świadkiem cudu byli wszyscy, którzy gdzieś w duszy poczuli się tego wieczoru częścią polskiej wspólnoty.

Anna Czop



Pijany facet leży w parku na trawie obok tabliczki z napisem:
”Nie deptać trawników”. Podchodzi do niego policjant i pyta groźnie:
- Przecież tu pisze, że nie można deptać trawników!
- Ja nie depczę, ja leżę.

***

Idzie policjant drogą z czapką założoną ”tył na przód”. Przechodzień zwraca mu uwagę:
- Panie policjancie, pan ma źle założoną czapkę!
- Nie szkodzi, zaraz będę wracał!

***

-Od czasu, gdy mamy nowy rząd to co miesiąc coś odkładam.
- A w tym miesiącu?
- Odłożyłem dentystę, i zakup nowych butów.

***

Podczas dłuższej jazdy pociągiem blondynka wychodzi do toalety, po czym nie może trafić do swojego przedziału. Stoi na korytarzu i płacze. Podchodzi do niej inny pasażer i pyta:
- Co się stało?
Po czym blondynka mówi:
- Nie mogę znaleźć mojego przedziału. Może sobie Pani przypomni coś szczególnego z tego przedziału, to go znajdziemy.
Po dłuższym zastanowieniu blondynka woła:
- Już wiem, za oknem było jezioro!

***

Ja się pytam, kiedy mi wypłacicie odszkodowanie?
– To zależy w czym pan chce je dostać. W dolarach czy w złotówkach?
– A co to ma za znaczenie?
– Bo jak w dolarach, to nie dostaniesz pan ani centa, a jak w złotówkach, to ani grosza.

***

Dziadek mówi do Jasia:
-Wiesz, że wczoraj wleciały do mnie 4 muchy dwie żeńskie dwie męskie.
Na to Jasiu:
-A skąd wiesz
Dziadek odpowiada:
-Bo dwie usiadły na telefonie, a dwie na piwie.

***

Rodzina siedzi przy stole.
Mały Jasiu pyta się taty:
- Tatusiu, dlaczego ożeniłeś się z mamą?
Tata odkłada widelec i patrząc na żonę mówi:
- Widzisz, nawet dziecko tego nie rozumie...

***

Ojciec z synem siedzą przed telewizorem, matka z córką w kuchni. Nagle słychać, że w kuchni coś się stłukło.
-Matka coś zbiła - mówi ojciec.
-Skąd wiesz?
-Bo nikt na nikogo nie krzyczy.

***

- No, więc dlaczego chce się pan rozwieść z małżonką?
- Więc wysoki sądzie, poznałem ją, oświadczyłem się, potem był ślub, syn nam się urodził, ochrzciliśmy, potem jakoś urodziny były moje, potem teściowa mi zmarła, potem pracę lepszą dostałem, potem żeśmy mieszkanie sobie kupili, syn do przedszkola poszedł, dostałem awans, podwyżkę, kupiłem samochód, przeprowadziliśmy się znowu, dziecko do pierwszej komunii poszło.
- No to wygląda na wyjątkowo udane pożycie małżeńskie, skąd wniosek o rozwód?
- No bo wysoki sądzie ostatnio jakoś żadnej okazji większej nie było i małżonkę żem na trzeźwo zobaczył.

***

Na wykładzie studentka pyta profesora seksuologii:
- Co zazwyczaj robią mężowie po odbytym stosunku?
- Dziesięć procent odwraca się na drugi bok i zasypia, dziesięć procent wychodzi do łazienki.
- A pozostałe osiemdziesiąt. - pyta dalej studentka.
- No cóż, ubiera się i wraca do domu.

***

Do Zakopanego przyjechało parę osób, które koniecznie chciały posłuchać górala co gra na kobzie.
- Nie wiecie gdzie mieszka Baca co gra na kobzie? - pytają przechodnia.
- A tam na wierchu i pokazuje kierunek.
- Po dwóch godzinach doszli tam i pukają.
- Witajcie góralu, to wy gracie na kobzie?
- Niii, jo nie grom.
- To może wasza żona gra?
- Niii, ona też nie gro.
- A macie brata?
- Mom.
- Gra na kobzie?
- Niii.
Bardzo zawiedzeni schodzą w dół i jak uszli już kawał drogi Baca jeszcze ich widząc woła.
- Ej wycieczka!- i macha żeby wrócili.
Ostatkiem sił wchodzą i kiedy stanęli przed Bacą on mówi:
- Wiecie, ja żem sobie jeszcze przypomniał, że przecież mom szwagra... ale on tyż nie gro na kobzie.

***

Do baru, rzeźniczej speluny wchodzi mały wystraszony człowieczek i nieśmiało pyta:
- Panowie, bardzo przepraszam, czyj to rottweiler jest uwiązany na zewnątrz?
Podnosi się olbrzymi, zarośnięty dresiarz i rzuca:
- Mój, bo co?
Na to przestraszony człowieczek:
- Bardzo mi przykro, ale mój ratlerek go zabił.
- A jak niby to zrobił?
- No, stanął mu w gardle.

***

Spotyka się trzech emerytów i opowiadają jak żyją.
Zdzisiek. Chłopaki ja śpię jak kamień całą noc. Wstaję o 6, o 7 idę siku i ... nie mogę. Chodzę do urologa.
Franek. Ja też śpię twardo całą noc. Wstaję o 6, o 7 sikam jak koń. Żadnych problemów. O 8 mam problem z dwójką. Chodzę do proktologa.
Henryk. Ja też śpię kamieniem całą noc. O 7 sikam bez problemu, o 8

Dla Milusińskich

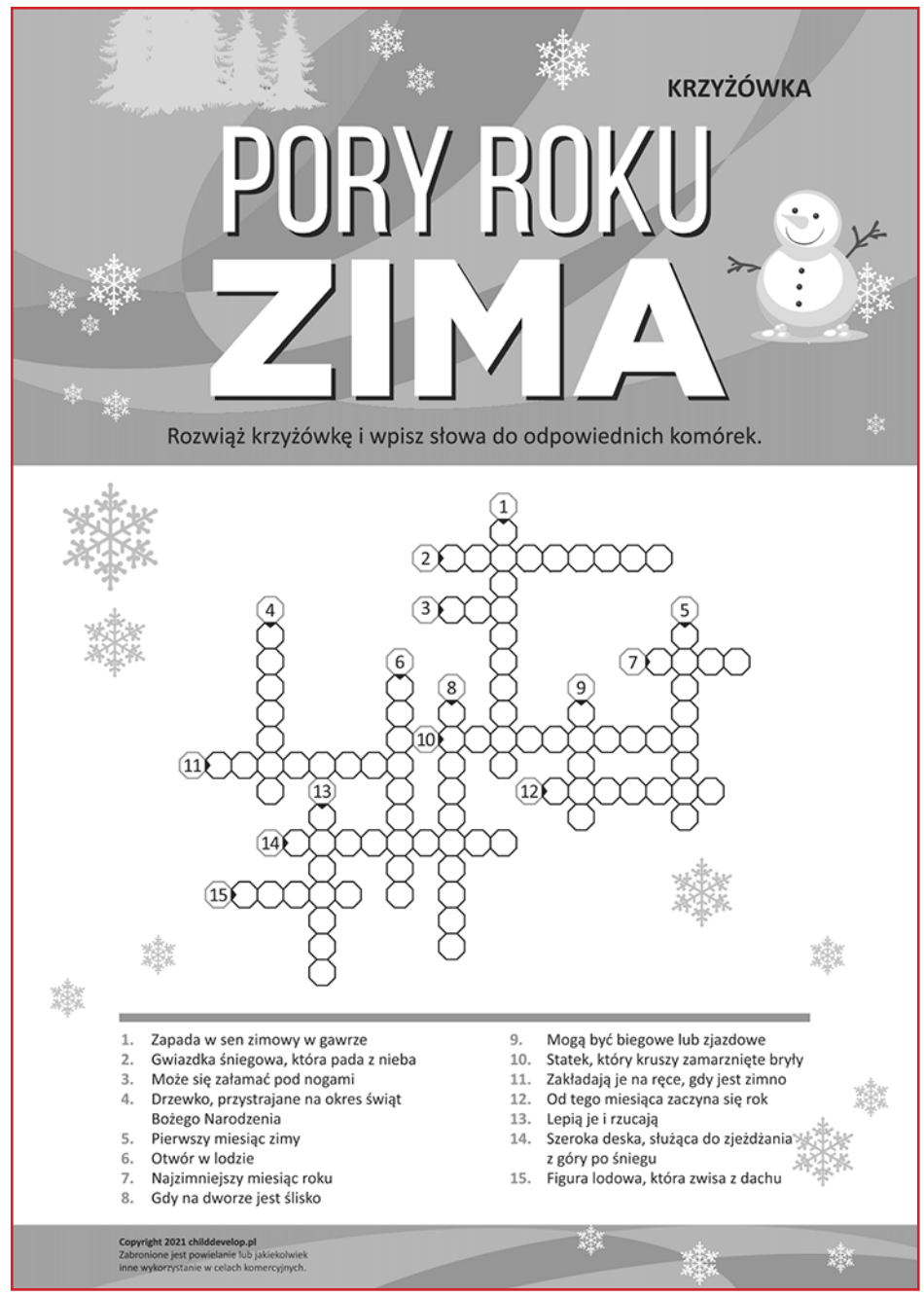

dwójeczka, tylko budzę się po 9...

***

Rok 89:
Klient pyta w sklepie motoryzacyjnym o opony do małego fiata.
- U nas nie ma, ale są w Bielsku-Białej - proszę oto darmowy bilet do Katowic.
- A dlaczego nie do Bielska-Białej?
- Bo w Katowicach kończy się kolejka.

***

Niewielkie miasteczko jakich setki w Polsce, stare blokowisko, facet wraca z pracy i przed klatką widzi sąsiada leżącego pod polonezem i coś majstrującego:
- Dzień dobry Panie Zenku! Co Pan tam robi?!
- Aaa... alarm zakładam...
- A co? Kradną?
- Gdzie tam! Panie! Kradną to Mercedesy! Mi srają do środka...

***

Sylwester, lisica idzie przez las na zabawę, uczesana odstawiona. Nagle zza krzaków słychać gdakanie kury. Myśli ”kura w lesie o tej porze ale nie zaszkodzi przegryźć coś pod wódeczkę”. Wskakuje za krzak, słychać szamotaninę, po chwili wypada rozczochrana bez ogona lisica, a za krzaków wychodzi wilk. Zapina rozporek i mówi:
- Widzisz ruda, trzeba się uczyć języków obcych.

***

Kobieta budzi się rano po Sylwestrze, patrzy w lustro i szturcha w bok wymęczonego imprezą męża:
- Wiesz, kochanie, jaka ja już jestem stara! Twarz mam całą pomarszczoną, biust obwisły, oczy sine i podkrążone, fałdy na brzuchu, grube nogi i tłuste ramiona. Kochanie! Proszę Cię, powiedz mi coś miłego, żebym się lepiej poczuła w Nowym Roku.
- Eee... Za to wzrok masz jak najbardziej w porządku!

***

Rankiem, po sylwestrowych szaleństwach, żona zwraca się do swego skacowanego małżonka:
- Czy mógłbyś mi pomóc pozmywać naczynia?
- Dlaczego zawsze wyjeżdżasz z takimi pomysłami, kiedy lecę z nóg?!
- irytuję się mąż.
- Chciałam cię tylko wypróbować. - powiada żona. - Naczynia są już dawno umyte.
- Ależ kochanie, - obejmuje ją mąż - ja tylko tak głupio sobie zażartowałem. Oczywiście, gdyby tylko zaszła potrzeba ...
- To znakomicie! Ja też sobie tylko zażartowałam ...

Opracował
Jacek. Zawojski

Kącik Poezji

Nieufna Kolęda

Dość mam kadzideł,
mirry, złota,
bajecznych wizji
także dosyć mam.
Nie chcę się chować za monidła,
unieść się chcę na własnych skrzydłach;
czy chcę za wiele?
Odpowiedź na to musisz znaleźć sam.

Światła rozbłysły, lecą iskry,
biel nam się ściele,
a w kościele odkolędowy żar.
I co mi z tego, gdy bliźniego
nic nie obchodzi, że Gwiazda wschodzi
- błyśnie i pryśnie czar.

Kocham, potrzebne mi życie,
gdy ty beze mnie obyć się
nie możesz, nie potrafisz...
Dobrem za dobro odpłacisz.
Tęsknię za taką prognozą,
gdy nie tylko chlebem i wodą
przyjmą mnie, bo tak wypada.
Cóż mi po takich zasadach.

Dość mam kadzideł,
mirry, złota,
bajecznych wizji
także dosyć mam.
Nie chcę się chować za monidła,
unieść się chcę na własnych skrzydłach;
czy chcę za wiele?
Odpowiedź na to muszę znaleźć sam.

Kazimierz Kochański

Co mnie tu trzyma

Tyle zmierzchów, tyle świtań,
a zostało mnóstwo pytań,
gdzieś się wszystko rozpłynęło
- gdzie i co?
Czy za dużo było zdarzeń,
czy zabrakło nas do marzeń?
Co uczynić? Kogo winić?
Brnąć?

Żal;
jaki to ma sens?
Nie przeniesie mnie
w inny wymiar.
Sam
wybrać muszę cel,
sam dowiedzieć się,
co mnie tu trzyma.

To wydaje się tak proste,
kiedy zapał w sercu ostygł,
gdy się tli to, co paliło
- gdzie ten żar?
Które zło na dobro zmienię?
Ile szczęścia, gdy bez ciebie
zyskam to, co jest udziałem
par?

Żal;
jaki to ma sens?
Nie przeniesie mnie
w inny wymiar.
Sam
mam wybierać cel,
by dowiedzieć się,
co mnie tu trzyma?

Kazimierz Kochański

DOBRY PLAN

Czasu nie da czas na kredyt
A Ty co dnia się upierasz
Żeby szukać gdzieś, tam, kiedyś
Tego co masz tu i teraz.

Więc Cię drogi w pejzaż wloką
Ten na wyciągnięcie dłoni
Byle prędzej gdzieś i dokądś
Albo też donikąd po nic.

A ja dobry pomysł mam
Jak poskromić Twą głupotę
Zawsze tutaj – nigdy tam
Zawsze teraz – nigdy potem!

Ten nieustający pościg
Co dnia Twoje drogi znaczy
Nawet za czymś bez wartości
Byle tylko gonić za czymś.

Takie życie, to nie sztuka
To robota jest głupiego
Za czymś pędzić, czegoś szukać
Lecz nie wiedzieć nigdy, czego?

A ja dobry pomysł mam
Jak poskromić Twą głupotę
Zawsze tutaj – nigdy tam
Zawsze teraz – nigdy potem!

Krzysztof Cezary Buszman

OBOJĘTNIE, CO SIĘ STANIE

Kiedy swą porażkę uznasz
Gdy przygniecie zdarzeń natłok
Wiedz – to tylko jest iluzja
Oprócz niej – już nic ponadto.

Kiedy się wydarzą cuda
I ze szczęścia wzniesiesz ręce
Wiedz – to tylko jest ułuda
Poza nią – nie ma nic więcej.

Nieustannie dniem i nocą –
Trudno od tej prawdy stronić –
Wszystko się przydarza – po coś
Bo nie umie zdarzyć – po nic!

Gdy rozsierdzi Cię ambicja
Zwieść się nie daj choć na chwilę
Bo to jest przydrożna fikcja
Nic ponadto – tylko tyle.

Pragnę, abyś prawdę zważył
Choć Ci jej nie jestem winien
Obojętnie, co się zdarzy
To pamiętaj – że też minie!

Krzysztof Cezary Buszman



Sprzedam

Sprzedam Volvo 2007 po remoncie 90,000 mil, silnik commins 450, gotowy do pracy. Tel. 203-450-5567.

Inne

Kolekcjoner kupi dobre Polskie Obrazy, zapłaci dobrą cene E-mail.Dega2003@aol.com Tel.954-328-4015.
Prosić Alicje lub Stanislawa.



Usługi

Highlander Tree Sevices, polska firma oferuje Polonii usługi wycinania drzew. Posiadamy licencję i ubezpieczenie. Shelton. Tel. 203-922-8803. Zenek.

Malowanie wewnątrz, zewnątrz, mycie domów, ściąganie tapet, szpachlownie sufitów oraz małe naprawy (stolarka, moldingi) Stanisław tel. 860-518-5826.

Do wynajęcia

Mieszkanie do wynajęcia Bridgeport, 2 sypialnie, po remoncie. 500.00 miesięcznie. tel. 475-319-1662

POLONIJNE PROGRAMY RADIOWE

POLSKA W MUZYCE I PIEŚNI
W każdą niedzielę w godzinach 10.00-12.00 na falach FM 88.7 i na internecie na stronie www.wnhu.org.

VOICE OF POLAND w każdą niedzielę o godz 8:30 do 9:00, WNTY, 1120 AM. Na komputerze: POLSKIEKSPRESS@SNET.NET
Aktualności, polska muzyka, koncert życzen, kącik poezji, dzieje wybitnych Polaków, ważne wiadomości bieżąe.
Kontakt Teresa Borowska. 860-229 6470

OGŁOSZENIA za $5

max 15 wyrazów

Sprzedam, kupię, oferuję pracę, szukam pracy, do wynajęcia, usługi, inne

Wypełniony kupon proszę przesłać na adres:

Polonia Publishing, PO Box 563, Oxford, CT 06478
z załączonym czekiem wystawionym na Polonia Publishing.

Tekst:

Ilość wydań_____ Łączna opłata_____($5 za każde wydanie)
Do informacji redakcji:

Imię i nazwisko_____

Addres_____Tel._____

POLONIA – Dwutygodnik Społeczno - Kulturalny

adres: P.O. Box 563, Oxford, CT 06478
tel./fax: (203) 881-1962
email: Poloniakaz@aol.com
web: Polonia-news.com

REDAKCJA: Kazimierz Kochanowicz - wydawca, redaktor naczelny, Alina Zawojski - redaktor wydania, Alicja Kochanowicz - opracowanie graficzne, Andrzej Więciorkowski - redaktor, ogłoszenia, reklamy, Zofia Więciorkowska - redaktor, WSPÓŁPRACUJĄ:Wioletta Jusiński, Anna Czop, Jacek Zawojski,

Nie zamówionych materiałów redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo skracania i opracowania tekstów niezamówionych. Za treść i język tekstów redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Przedruk bez zezwolenia wzbroniony.
© 2009 Polonia Publishing, LLC

OFERUJEMY:

- Opieka medyczna
- Stomatologia
- Zdrowie psychiczne
- Pediatra
- Fizykoterapia
- Wizyty na telefon
- oraz inne...

15 lokalizacji
w całym
CONNECTICUT!

więcej informacji na:
www.chc1.com



Community
Health Center, Inc.

RAYMOND
SENIOR PLANNING

MEDICARE
DLA SENIORÓW

Bezpłatna pomoc w:

- Medicare
- IRA,401K inwestycje
- Ubezpieczenia na życie
- Access Health
- Szara karta
- Dodatkowe plany ubezpieczeń



Nicole
Beata
Kasia

Lokalizacja w New Britain

195 West Main Street,
New Britian, CT 06052

Pon- Pt 9:00am-4:00pm
Sobota: Tylko by appointment

Lokalizacja w Southington

360 North Main Street Suite 5
Southington CT, 06489

Tylko by appointment

(203) 699-2611

email: raymondseniorplanning@gmail.com | website: www.raymondseniorplanning.com


Luxeride travel
Wycieczki zgodnie z harmonogramem
Wycieczki na zamówienie
Wycieczki dla szkół i firm
PODRÓŻUJ Z NAMI!!!
LAS VEGAS
NEVADA
28.02.-04.03.2025
1.250.00 $
LAS VEGAS
LOS ANGELES
TOP WEST USA
RECOMENDED
FLORYDA:
21-25.02.2025
CENA:
SAMOLOT: 1.399$
BUS: (2 NEW BRITAIN I NEW YORK) 1.199$
TROPIKALNA PRZYGODA I KOSMICZNE WRAŻENIA
SOUTHERNMOST POINT
CONTINENTAL USA
Happy New year
Niech 2025 rok przyniesie Wam niezapomniane podróże, sukcesy i wiele radości!
Życzymy Wam Szczęśliwego Nowego Roku!
Luxeride travel
(860) 924 0913
(860) 357 3023
(860) 922 1210
WWW.LUXERIDETRAVELS.COM


POLISH HELPING HANDS LLC
POLISH HELPING HANDS
ZAJMUJEMY SIĘ OPIEKĄ NAD OSOBAMI STARSZYMI,
WIĘC JEŚLI TO JEST TWOIM POWOŁANIEM, PRZYJDŹ DO NAS.
Zapewniamy bardzo dobre warunki pracy!
15 New Britain Ave, Unionville, CT06085
TEL. 860-404-0499



Wszystkim obecnym i przyszłym Członkom PSFCU, ich Rodzinom i Przyjaciołom, życzymy Wesołych Świąt Bożego Narodzenia oraz Finansowej Pomyślności w Nowym Roku!

POLISH & SLAVIC FEDERAL CREDIT UNION

1.855.PSFCU.4U (1.855.773.2848)

www.psfcu.com | www.NaszaUnia.com